

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 166-66, 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Min. Pierackiego zamordowali ukraińcy

### Uczestnicy zamachu zostali ujęci, natomiast właściwy zabójca zbiegł zagranicę

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje:

W kołach miarodajnych krążyła wczoraj wiadomość, że ostateczne śledztwo ustaliło, iż sprawcy zamordowania ś. p. ministra Bronisława Pierackiego pochodzą ze środowiska bojówki ukraińskiej.

Właściwy morderca nie znajduje się w granicach podległych władzom polskim, natomiast uczestnicy zamachu zostali ujęci i są pod kluczem.

## Przeszło 200 osób izolowanych w obozie koncentracyjnym w Berezie Kartuskiej

Półurzędowa agencja „ISKRA“ donosi, że w obecnej serii transportów do Berezki Kartuskiej osób, uznanych przez władze bezpieczeństwa za zagrażające porządkowi i spokojowi publicznemu, będzie w ciągu najbliższych dni wysłanych ponad 200 aresztowanych.

W tej liczbie znajduje się około 130-tu osób narodowości ukraińskiej, około 40-tu członków Obozu Narodowo-Radykalnego i organizacji pokrewnych, oraz około 40-tu komunistów. Transporty z poszczególnych województw znajdują się obecnie w drodze.

### Dalsze transporty idą

Z WARSZAWY

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: Wiadomości o nowych izolowaniach w obozie w Berezie Kartuskiej są nader skąpe. Na mocy orzeczenia sędziego

śledczego do spraw obozu izolacyjnego skierowano wczoraj rano do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej Samuela Arona Kaktora, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Gęsiej 53, m. 44. Jak

wiadomo, dotychczas z Warszawy skierowano do Berezki Kartuskiej 11 osób. W najbliższych dniach nastąpi skierowanie dalszych osób

Z POZNANIA

POZNAŃ, 9 lipca. — Jak podaje tutejsza prasa na zasadzie decyzji władz administracyjnych skierowano do miejsca odosobnienia dwóch stałych mieszkańców Poznania, Edwarda Budniaka i Włodzimierza Laszkiewicza.

Z CHELMNA

TORUŃ, 9 lipca. — Dziś, o godzinie 10 rano wywieziono z Chełmna do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej

Pawła Hądziłki, wydawcę „Nadwiślanina“.

P. Hądziłk jest kapitanem rezerwy, kawalerem Virtuti Militari. Krzyża Walecznych i innych odznaczeń. Do niedawna był działaczem BB. P. Hądziłk jest pierwszym działaczem wywiezionym z Pomorza do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

ZE LWOWA

dotychczas wysłano do Berezki Kartuskiej transport, złożony z 28 osób. W niedzielę ma odejść następna grupa w liczbie 60 osób.

Z ŁOMŻY

Wczorajsza katowicka „Polonja“ donosi:

„Z Łomży wysłano do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej kierownika Obozu Narodowo-Radykalnego

Przybyszewskiego,

oraz sekretarza Stronnictwa Narodowego

p. Lińskiego.

Z INNYCH MIAST

brak dotąd wiadomości, gdyż wywożenie odbywa się bez wiadomości rodziny oraz obrońców. Adwokatów, władze sądowe oświadczają, że dalsze losy aresztowanych zależą od kierownika obozu izolacyjnego względnie sędziego śledczego p. Kordynowicza, dotychczasowego sędziego śledczego w Piłsku.

## Napad na „Gazetę Warszawską“ Kamienie na lokal „Legjonu Młodych“

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: W ubiegłą niedzielę do lokalu „Legjonu Młodych“ rzucono kilka kamieni, demolując szy-

by, a także niektóre sprzęty w biurze organizacji. Sprawcy nie zostali ujęci. Wczoraj, w poniedziałek, do lokalu „Gazety Warszawskiej“

wtargnęli nieznani młodzieńcy i wybili szyby. Ujęto szereg sprawców tego napadu i osadzono ich w areszcie.

## Katastrofa kpt. Orlińskiego

Lotnik ocalał — aparat zniszczony

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych słynny lotnik polski, kpt. Orliński, dokonywując lotu próbnego,

spadł z wysokości 20 metrów. Sam lotnik ocalał, doznając jedynie lekkich obrażeń, natomiast aparat został doszczętnie zniszczony. Przyczyny katastrofy nie są ustalone.

## Na Helu na plaży

wylądował niemiecki samolot

GDYNIA, 9. 7. (PAT). Na Helu na plaży wylądował niemiecki samolot pasażerski „Lufthansa“ wiozący pocztę ze Szczecina do Gdańska. Przyczyną lądowania był brak benzyny. Nie bacząc na gęstą mgłę

samolot wylądował bez następstw na wąskim skrawku wybrzeża. Znajdujący się w samolocie dwaj lotnicy ze względów formalnych zostali zatrzymani, jednak korzystają w pełni ze swobody osobistej.

## Strejk w żegludze trwa W Amsterdamie dochodzi wciąż do starć

AMSTERDAM, 9 lipca. (Pat.) W miastach holenderskich, w których powstały rozruchy na tle strejkowym, nastąpiło pewne uspokojenie.

Robotnicy portowi, którzy przystąpili dziś rano do pracy, odłożyli strejk do popołudnia. Powróciło również do pracy 200 robotników sezonowych, którzy ogłosili strejk jako protest przeciwko zmniejszeniu zapomóg dla bezrobotnych oraz przeciwko akcji policji. Na-

tomiast w żegludze strejk trwa w dalszym ciągu.

W Rotterdamie policja aresztowała członków komitetu wykonawczego partji niezależnych socjalistów za podburzanie przeciwko władzom. Wycofanie batalionu piechoty z Amsterdamu wskazuje na znaczne uspokojenie.

W północnej dzielnicy Amsterdamu jak również w ognisku rozruchów na przedmieściu

Jordaana naogół panuje spokój. Policja przeprowadziła rewizję w domu, niezamieszkałym przez nikogo, gdzie znalazła bibliotekę komunistyczną i

wykryła tajną drukarnię. Skoncentrowane oddziały wojska i policji panują nad sytuacją. Od czasu do czasu słychać jednak jeszcze w mieście strzały.

Tu i ówdzie dochodzi do drobnych starć.

## Żydów terroryzują w Turcji 1.700 uciekinierów z Tracji w Stambule

STAMBUŁ, 9 lipca. (Pat.) — Korespondent Reutera donosi: Przybyło tu 1.700 uciekinierów żydów z Tracji, którzy są tak terroryzowani, iż odmawiają powrotu do swych domów mimo wyraźnego rozporządzenia władz. Króją pogłoski, że władze za-

wiesiły w Stambule tygodnik antysemitki. Minister spraw wewnętrznych wyjechał do Adrijanopola celem przeprowadzenia dochodzenia odnośnie zachowania się funkcjonariuszów państwowych, oskarżonych o tolerowanie wystawień antysemitki.



# Niemcy w otchłani średniowiecza

## Rzeczka przestała być państwem europejskim

W jednym z ostatnich numerów angielskich „Times'ów” ukazał się poniższy artykuł, wskazujący w szczególnie charakterystyczny sposób, jakie wrażenie wywołały ostatnie wypadki niemieckie w świecie cywilizowanym.

Oficjalny komunikat, wydany w Berlinie, opiewa, że „w całym państwie panuje porządek i spokój. Cały naród z niesłychanym entuzjazmem stoi za wodzem”. Pierwszą część tego komunikatu można bez zastrzeżeń zaakceptować. Dalszy rozwój wypadków wykaże, w jakim stopniu usprawiedliwiona jest część druga.

Warunki i okoliczności, które skłoniły panujący tryumwirat — Hitlera, Goebbelsa i Goeringa — do nagłego ataku na swych byłych towarzyszy, wskazują, że

**Hitler w danej chwili napozór umocnił swe stanowisko, zabijając tych, którzy byłiby zdolni wyzyskać panujące w szerokich sferach szturmówek niezadowolone. Jednakże metody, które wybrał, wydają się odpowiedniejsze do powiększenia tego niezadowolenia i wpędzenia go w podziemia.**

Hitler sam przyszedł do władzy przez szturmówki, które zostały zorganizowane i były prowadzone przez tych mężów, którzy sumarycznie w ostatnim tygodniu zlikwidował wódz. Siły, które stały się niebezpieczne, trzeba było liczbowo zredukować i postawić w większej zależności. Wódz na przyszłość będzie się musiał silnie oprzeć na czemś w rodzaju GPU,

która będzie stworzona z elity szturmówek, a może w jeszcze większym stopniu na regularnej armji, która co prawda nie bierze aktywnego udziału, ale dała mu bierne poparcie w chwili, kiedy załatwiał się z dawnymi swymi pomocnikami. Oficjalne komunikaty głoszą, że „czystka” ukończona została w niedzielę w nocy. Jednakże nie można jeszcze podać pełnej listy tych, którzy zostali doraznym trybem rozstrzelani, lub też których zabito, „ponieważ opierali się aresztowaniu”, albo też popełnili „pokutne samobójstwo”.

Będzie to długa lista.

To, co eufemistycznie nazwane zostało „zabiegiem dla przywrócenia bezpieczeństwa i porządku” znalazło aprobatę sędziwego gen. Hindenburga, który telegraficznie wyraził swe podziękowanie panu Hitlerowi i gen. Goeringowi.

W Berlinie i Monachjum obserwowano okrutne wydarzenia ubiegłego tygodnia z największą uwagą, ale również z pewnego rodzaju cyniczną obojętnością, która jest bardzo charakterystyczna. Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza i wieczne niepokoje polityczne

osłabiły w znacznym stopniu moralną pobudliwość narodu. Wieczny ogień wojny pomiędzy narodowymi socjalistami i ko-

munistami, który poprzedzał regim Hitlera wraz z jego melodramatami o codziennych starciach i morderstwach, popełnianych na zimno, wszystko to zdolało stępić normalne uczucia,

a od owego czasu niewiele się stało, co byłoby w stanie przywrócić szacunek dla dawnych wartości kulturalnych. Brutalne prześladowanie wszystkich tych, którzy byli podejrzani o nieżyczliwe uczucia dla rządu, lub też stali na uboczu; pogwałcenie wolności słowa, a także o ile to się tylko dało, wolności myśli;

zaraz szpiegów i donosicieli, która zatrula cały kraj, aż wreszcie nikt nie ufał włas-

nemu sąsiadowi; potop najintensywniejszej propagandy przy pomocy mów, filmu i radja, który trzymał naród w stale histerycznym podnieceniu; ekscentryczne pogańskie nauki i stała

**gloryfikacja siły i gwałtu** — wszystkie te sprawy przyczyniły się do gwałtownego rozszerzenia przepaści dzielącej dzisiejsze Niemcy od innych państw zachodu. Tacy ludzie, jak Rœhm i Heines, których wartość moralna i

**nieokleznana brutalność** były wszystkim znane, zostali obwołani bohaterami narodowymi i postawieni na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Wiedzano o tem wszystkim zagranicą, ale niewielu zdawało sobie sprawę z nieuniknionego skutku tych zjawisk. Co się tyczy metod rządu i sza-

curku dla życia i wolności człowieka, to

**Niemcy współczesne przestały być krajem europejskim.**

Wróciły one do średniowiecznych stosunków. Zamordowanym przywódcom hitlerowskim nie należy się żadne współczucie, bowiem pod każdym względem zasłużyli na swój los. — Dopóki stali autorytatywnie na czele brązowych koszul, byli groźbą dla pokoju i wszelkiego uregulowania postępu.

**To zniszczenie wczorajszych bóstw spotkało się z powszechnym zadowoleniem,**

co zgadza się z tem, co wiemy o poprzednich rewolucjach. Ale co czyni obecną sytuację w Niemczech niesamowitą, to pogarda dla wszelkich form prawnych, które w każdym nowoczesnym państwie uważane są za najświętsze. Jeszcze głębsze znaczenie ma obojętność, ba, nawet zadowolenie, z którym spotyka się ten powrót do politycznych metod średniowiecza.

W innych krajach, a przede wszystkim w Wielkiej Brytanji, nie wierzą początkowo sprawozdaniom z Niemiec. Wydawało się niezrozumiałem, aby wódz nowoczesnego rządu mógł zarządzić

aresztowanie i masowy mord wielu swych podwładnych wódców.

Jeszcze bardziej niezrozumiałe wydawało się, że pośród ofiar masakry znajdowali się ludzie, którzy byli jego najbardziej intymnymi pracownikami, których wynagrodził najwyższymi urzędami i wyposażył w najszerze pełnomocnictwa. Mogłoby to się wydawać możliwe w Rosji, lub w średniowiecznej monarchji. Ale nie mogło się to wydarzyć w europejskim mocarstwie XX wieku. Jednakże te niedowierzenia musiały ustąpić miejsca przeżeniam, kiedy pierwsze wiadomości zostały potwierdzone i uzupełnione straszliwymi szczegółami. Oświadczenie gen. Goeringa, w którym chwalił się, że „wszyscy”, którzy stawiali opór, zostali zabici”, jaskrawe sprawozdanie radjowe dr. Goebbelsa o nocnym napadzie „Führera” na przywódców szturmówek i o scenach w willi Rœhmana — proklamacje te odpowiadały całkowicie typowemu nastrojowi średniowiecza.

**Wszystcy wschodni i średniowieczni despoti wynajdywali podobne historyjki,**

jeśli chodziło o usprawiedliwienie usuwania ludzi, którzy stali się niebezpieczni, albo których chciano usunąć z drogi. Ponure średniowiecze — oto stopień rozwoju politycznego, do którego powróciły Niemcy. — Nie jest to myśl, która mogłaby wywołać uspokojenie, aczkolwiek w najbliższych latach prawdopodobnie

**będzie więcej powodów bać się o Niemcy, niż Niemiec obawiać.**

Dla nas w każdym razie wynika z tych wydarzeń jasna nauka: Musimy pozostać wierni starym metodom rządzenia drogą perswazji; musimy omijać wszelkie obcesowe recepty lecznicze, oparte o gwałt; musimy również uświadomić sobie niebezpieczeństwo wszelkich półmilitarnych organizacji, bojówek i szturmówek, dążących do celów politycznych.

\*\*\*\*\*

### Uzdrowisz

skórę głowy i włosy, myjając Szampoone D-ra Lustra. Już połowa zawartości torebki Szampoonu do jasnych lub ciemnych włosów, czyto rumiankowego, rozpuszczona w szklance gorącej wody, wystarcza do osiągnięcia skutku.

### TEATR ROZMAITOSCI

(dawn. teatr miejski)  
Cegielniana 27, tel. 112-25.  
Dziś, we wtorek i jutro, w środę z powodu generalnych prób teatr nieczynny  
W piątek, dn. 13 lipca o g. 9.30 w. Pierwszy gościnny występ znakomitego gwiazdora scen amerykańskich

### Michała Michalesko

w pięknej komedji muzycznej „MELODJA OJCA”  
Największa atrakcja Ameryki.  
20 najnowszych przebojów muzycznych, śpiewnych i tanecznych.  
Bilety do nabycia przy kasie teatru

### Uwagze PP. odbiorców prądu na ograniczniki

#### Dyrekcja

#### Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc.

#### (Elektrownia Łódzka)

zwraca uwagę PP. odbiorców prądu, posiadających ograniczniki, na to, że **OSTATECZNY TERMIN** wpłacenia należności za bieżący kwartał, t. j. podług rachunków koloru białego upływa w dniu 14-y m. b. m.

Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być przez kasę uwzględnione, gdyż po wyżej wskazanym terminie wydaje się monterom polecenie udania się do zalegających z zapłatą PP. odbiorców prądu w celu wyłączenia instalacji, względnie zainkasowania należności wraz z kosztami.

## GRAND-KINO

### DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA

Najsłynniejsze gwiazdy Broadwayu i błyskotliwe sławy Hollywoodu w superfilmie, który na zawsze pozostanie w waszej pamięci

## GWIAZDY

## BROADWAYU

W rolach głównych:

**Madge Evans**  
**Jackie Cooper**  
**Alice Brady**  
**Frank Morgan**

oraz bajeczna kolorowa rewja, w której występuje **500 najpiękniejszych girls Ameryki**

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.

Ceny miejsce niższe od 1.09.

Początek o godz. 4-ej



## Wampir z Teheranu

walczył z katem na szafocie

TEHERAN, 9 lipca. (Pat.) — Na placu Sepah odbyła się publiczna egzekucja wampira Teheranu Ali Asghara. Egzekucja, której przyglądały się olbrzymie tłumy, miała przebieg bardzo dramatyczny, gdyż deli-

kwent przeszło 10 minut stawał zacięty opór katowi i jego pomocnikom.

Ciało straconego przez trzy godziny było wystawione na widok publiczny.

Do czyszczenia naczyń kuchennych jedynie



# Minister Barthou w Londynie

Długie obrady delegacji francuskiej w Foreign Office i admiralicji

LONDYN, 9. 7. (Tel. wł.) — Wędrujący minister, p. Ludwik Barthou rozbił z kolei swe namioty nad brzegami Tamizy. Wizyta francuskiego ministra spraw zagranicznych, który przybył do Londynu na czele delegacji, w skład której wchodzi min. marynarki Pietri oraz dwaj wybitni przedstawiciele Quai d'Orsay: Leger i Massigli, stała się silną rzeczą

WYDARZENIEM O WIELKIM ZNACZENIU POLITYCZNYM.

Ostatnie podróże min. Barthou po Europie, zbliżenie stanowisk Francji i Sowieców, były śledzone w Anglii z wyjątkowym zainteresowaniem.

Dzisiejsze czterogodzinne obrady delegacji francuskiej w Foreign Office, gdzie ze strony angielskiej występowali m. in. min. spraw zagranicznych Simon, lord tajnej pieczęci, Eden i pierwszy lord admiralicji, Eyres Monsell, rozłożone na raty na przed i po południu są na ogół

OTOCZONE MGŁĄ DYPLOMATYCZNEJ TAJEMNICY; nawet półurzędowa agencja francuska Havasa musiała przyznać iż trudno było dzisiaj uzyskać ścisłe informacje na temat rozmów między ministrami francuskimi i angielskimi. Niemniej jednak wolno

przypuszczać, — dodaje Havas — że były omawiane sprawy ROZBROJENIA I PAKTU WZAJEMNEJ POMOCY.

Min. Barthou wyjaśnił dziś niewątpliwie znaczenie akcji francuskiej w Europie i wykazał, jak znajdujący się obecnie w przygotowaniu

PAKT BAŁTYCKI

może być rozszerzony przez przystąpienie do niego Rosji, Niemiec i Francji oraz jak sprawa ta może wpłynąć na konsolidację Europy północnej, gdy pakt bałkański rozciągnięty na Włochy i Francję, mógłby zapewnić pokój nad morzem Śródziemnym.

O tem, że tematem rozmów był FRANCUSKO - ROSYJSKI PROJEKT PAKTU WZAJEMNEJ POMOCY —

mówi także komunikat Reutera. Gdyby tego rodzaju pakt został urzeczywistniony na zasadach obecnie proponowanych, mógłby dać Niemcom sposobność powrotu do Genewy i przystąpienie Sowieców do ligi narodów. Ale to są oczywiście półurzędowe enuncjacje. Komunikat urzędowy Foreign Office podkreśla, że w czasie rozmów, mających charakter szczególnie serdeczny, dokonano wymiany poglądów na sprawy europejskie, wzajemnie interesujące oba kraje. Ten komu-

nikat wprawdzie oficjalny jest równie mglisty, jak i nie mówiący.

Również nie mówi odpowiedź min. Barthou, który interpelowany przez dziennikarzy angielskich o cel swej wizyty, oświadczył, że spotkanie jego z ministrami W. Brytanji jest

ROZMOWĄ DWUCH RZĄDÓW WIELKICH KRAJÓW DEMOKRATYCZNYCH,

które czynią wszelkie wysiłki, aby zapewnić światu pokój.

Niezależnie od tych rozmów, prowadzonych w Foreign Office toczyły się w admiralicji brytyjskiej rozmowy pomiędzy francuskim ministrem marynarki Pietri a lordem admiralicji Monsellem przy udziale ekspertów obu państw. Rzeczoznawcy zbadali w szczególności zaproszenia Niemiec i Sowieców

NA KONFERENCJĘ MORSKĄ W ROKU 1935

oraz zamiar zbudowania przez Włochy dwóch nowych krążowników. W rezultacie tych rozmów min. Pietri postanowił nie opuszczać jutro Londynu z min. Barthou ale pozostać przez jeszcze dwa dni.

Dla dopełnienia dnia politycznego należałoby jeszcze wspomnieć o śniadaniu u min. Simona i obiedzie w ambasadzie francuskiej na których przewinęli się najwybitniejsi

politycy agielscy z Baldwinem, Hendersonem, min. Hailshamem, Simonem, A. Chamberlainem, Readingem i Samuelem na czele.

Ruchliwy min. Barthou nie omieszczał również skorzystał z dłuższej rozmowy z lordem Tyrrelem, b. ambasadorem W. Brytanji w Paryżu,

który jest tu uważany za promotora porozumienia francusko - angielskiego.

BUKARESZT, 9. 7. (PAT) Premier Tatarescu wyjechał dziś do Paryża w towarzystwie ministra skarbu.

## Forpocza Herriota

Przywódca partii radykałów w Kownie

PARYŻ, 9. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kowna, że przybył tam wiceprzewodniczący francuskiej partii radykałów - socjalistów, Preiffer. Celem podróży Preiffera jest zapoznanie się z wewnętrznymi stosunkami litewskimi. Z Kowna Preiffer udaje się do innych państw bałtyckich, a przede wszystkim

do Rygi.

Według pogłosek przyjazd Preiffera wiąże się z projektowanym przyjazdem Herriota do Litwy.

„Rytas” podaje, że przyjazd Herriota ma nastąpić już w tygodniu bieżącym. Razem z Herriotem przyjedzie podobno poseł litewski w Paryżu, Klimas.

## P. Prystor o Kownie

mówi na zebraniu B. B. w Druskienikach

WILNO, 9. 7. (PAT). W dniu 8 b. m. odbyło się w Druskienikach zebranie wileńskiej grupy parlamentarnej BBWR., w którym udział wzięli b. premier Prystor, Sen. Abramowicz w dłuższym przemówieniu scharakteryzował stosunki polsko-

litewskie, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja nad sprawami polsko - litewskimi. W dyskusji kilkakrotnie zabierał głos b. premier Prystor, dzieląc się z zebranymi wrażeniami i spostrzeżeniami z ostatniej swej podróży do Kowna.

## V. Hammerstein zbiegł z Niemiec

Były szef Reichswehry przebywa w Czechosłowacji

BERLIN, 9 lipca. (Pat.) — Według obiegających tu pogłosek, były szef dowództwa

Reichswehry von Hammerstein zbiegł z Niemiec i przebywa obecnie w Czechosłowacji.

## Goebbels znów mówi

o krwawej rozprawie w oświetleniu zagranicy

BERLIN, 9 lipca. (Pat.) — We wtorek, dnia 10 lipca od godziny 20 do 20.30 minister propagandy Rzeszy Goebbels

wyłosił przez radio przemówienie na temat: „30 czerwca w oświetleniu zagranicy“.

## Brunatne koszule defilują

Zakaz mundurów nie wszędzie obowiązuje

HAMBURG, 9. 7. (PAT). Zakaz noszenia brunatnych koszul i mundurów nie obowiązuje jednolicie w całej Rzeszy. W Hamburgu wydał dowódca grupy S. A. „Hansa” rozkaz noszenia nawet w czasie urlopu brunatnych mundurów, które nazywa szczytną szatą.

LIPSK, 9. 7. (PAT). Na placu Augusta odbyła się wielka parada, w której wzięło udział około 25 tys. osób. Defiladę otwierała kompania honorowa S. A. Szczególnie owoacyjnie witano oddziały b. żołnierzy w mundurach armii cesarskiej i delegacje w strojach ludowych.

## Kurjer z ekrazytem

przybył z Niemiec do Austrii

w Karyntji został wczoraj schwytany kurjer narodowo - socjalistyczny, przy którym znaleziono 15 kg. ekrazytu. Kurjer ten przybył z Niemiec.

Zeznał on, że materiał wybuchowy otrzymał od oficjalnej placówki niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej.

## Ośrodek terroru Austrii

przeniesiony z Monachjum do Berlina

„Die Stunde” donoszą, że centrala terrorystyczna w Monachjum została rozwiązana. —

Ośrodek polityki niemieckiej wobec Austrii ma być przeniesiony z Monachjum do Berlina.

## Dwa pisma katolickie

zawieszono w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC, 9 lipca. (Pat) Zarządzeniem prezydenta Regencji w Królewcu zawieszono

do dnia 26 lipca r. b. włącznie dwa pisma katolickie „Erm-ländische Kirchenblatt” oraz

„Königsberger Katholisches Kirchenblatt”. Powodem zarządzenia było „pogardliwe wyrażanie się o narodowym socjalizmie“.

## Tajemnica Roehma

WIEN, 9 lipca. (Pat.) — „Linzer Volksblatt” pisze, że jeszcze w maju r. b. Roehm złożył na ręce jednego ze swych przyjaciół w Górnej Austrii w okolicy Gmunden ważne dokumenty, dotyczące historii ruchu narodowo - socjalistycznego w Niemczech.

## „Statut Kaliski” Szyka

zakupiony przez żydów amerykańskich dla Muzeum Narodowego w Warszawie

NOWY JORK, 9. 7. (PAT). — Federacja żydów polskich w Ameryce wydała bankiet na cześć znane go artysta Artura Szyka, którego wystawa cieszyła się niezwykłym powodzeniem w Brooklynie Muzeum. Obecnie „Statut Kaliski” Szyka znajduje się na wystawie w rezydencji Rosenbacha, najświetniejszego bibliofila i zbieracza amerykańskiego. Wśród żydów tutejszych powstał projekt zakupu pięknego iluminatorskiego dzieła Szyka i ofiarowania go w darze Muzeum Narodowemu w Warszawie. Bankiet wyżej wspomniany urządzony został przez federację, jako wyraz

uznania dla artysty, który sztuką swoją przyczynia się znakomicie do utrwalenia porozumienia polsko - żydowskiego. Był to równocześnie bankiet pożegnalny dla Szyka, powracającego do Polski. Wśród obecnych znajdowali się m. in. radca finansowy ambasady R. P. Zóttowski, Herman Bernstein (rodem ze Suwałk), b. poseł Stanów Zjednoczonych w Albanii, a obecnie naczelny redaktor „Jewish Daily Bulletin” przedstawiciel konsulatu R. P. p. Kwiecień. Mowy wygłoszone były wyrazem uznania ietyfko dla artysty, ale i dla Polski, tradycyjnej opiekunki żydów.

## Mussolini na młockarni

Pracował blisko 3 godz. poczem wygłosił mowę Wyplacono mu zarobek w kwocie 6 lirów 55 cent.

RZYM, 9-go lipca. (Pa.) — Mussolini w towarzystwie licznego orszaku, złożonego z wysokich dygnitarzy udał się dziś na teren błot Pontyjskich, których większość została w ostatnich czasach osuszona, poddana uprawie rolnej i skolonizowana. Mussolini zjawił się o godzinie 9.15 w kolonji Borgo Montello, gdzie w ciągu 2 godzin i 45 minut w słomianym kapeluszu pracował przy pierwszej młockarni, podając osobiście snopy do młockarni.

W tym przemówieniu, w którym zaznaczył, że czasy korporacyjne i faszystowskie doczekają się przewagi ludzi pracy nad t. zw. intelektualistami, Ograniczenie przez intelektualistów liczby dzieci zagraża przyszłości narodu. Rzym osiągnął potęgę dzięki rolnikom, a upadek Rzymu zaczął się z chwilą zatruć rzymian wpływem pseudo - intelektualistów greckich i wschodnich.

W tym przemówieniu, w którym zaznaczył, że czasy korporacyjne i faszystowskie doczekają się przewagi ludzi pracy nad t. zw. intelektualistami, Ograniczenie przez intelektualistów liczby dzieci zagraża przyszłości narodu. Rzym osiągnął potęgę dzięki rolnikom, a upadek Rzymu zaczął się z chwilą zatruć rzymian wpływem pseudo - intelektualistów greckich i wschodnich.

Po tem przemówieniu, Mussoliniemu wręczono zapłatę za pracę przy młocke w wysokości 6 lirów 55 centesimów. — Mussolini wystawiwszy pokwi-

## Upały we Francji

PARYŻ, 9. 7. (PAT). Nad Francją i Paryżem przechodzi fala silnych upałów. W Paryżu termometr wskazywał dziś 35 st. w cieniu.



# Rozrzutne życie władców Rzeszy

## Nawołują do skromności, a kapią się w luksusie i rozpuście

Po krwawej sobocie w Niemczech posypały się mowy i wywiady „filarów” „Trzeciej Rzeszy. Jak przedstawiają się ich wywiady w świetle rzeczywistości — świadczą następujące dane:

Göring mieszka w Berlinie przy Leipzigerstrasse 12, gdzie zajmuje

willę złożoną z 40 pokoi.

Urządzenie willi kosztuje 350 tysięcy mk. Do tej luksusowej willi, siedziby nałogowego morfisty, przylega olbrzymi plac tenisowy i własna ujeżdżalnia. Poza to były kapitan dzisiejszy generał Göring — posiada od czasu przewrotu hitlerowskiego

wspaniałe zamki myśliwskie, którego otwarcie odbyło się nie dawno w najściślejszym gronie zaufanych, w asyście kilku kobiet i... „Lustburschów”. Nie mniej także inni przywódcy S. S. „pozwolili” darować sobie szereg pięknych posiadłości, z których w bezlitosny sposób ciągną korzyści materialne. — Ludzie, którzy dawniej ciężko pracowali na chleb codzienny — dorwawszy się do „koryta” — opływają w dostatki i prowadzą, naturalnie potajemnie, pod płaszczykiem głośno propagandowych hasel „ideowych” — magnackie życie. Sam Hitler czerpie kolosalne zyski z szeregu wydawnictw, które — aby

móc swobodnie sprzedawać inne książki — posiadają na składzie również „dzieła „Führera”. Dla oka, dla świata zewnętrzne go Hitler wspaniałomyślnie zrzęzygnował z poborów kanclerza — de facto jednak pobiera 200.000 mk. rocznie tytułem wydatków reprezentacyjnych.

Ponadto za pieniądze skarbowe zakupił sobie „apostol

skromności i cnoty” domek, ma lowniczo położony wśród gór. I maleńki Göbbels nie pozostał w tyle. Otrzymał „w prezencie” od bankrutującego Schachta

piękną willę w Cladow, tak wygodnie i twornie urządzonej, jakby tam zamieszkać miało conajmniej 30 nowożeńskich par...

Ale w swym ostatnim przemówieniu Führer pięknie apelował do swych owieczek:

„...żadam, szczególnie od przywódców S. A., by byli wzo-

rem skromności. Zabraniam ja kichkolwiek przyjąć dyplomatycznych i uroczystych bankietów... Zabraniam szastania pieniędzmi ze skarbu państwa”.

Wszystko to jednak nie przeszkadza temu, by potajemnie wszystko pozostało po dawnemu.

W pierwszych dniach obejmowania władzy przez Hitlera zamieszkał on z swoim otoczeniem w hotelu Kaiserhof. — Za 4-dniowy pobyt wystawiono rachunek hotelowy na sumę 4 tysięcy mk.

A do czasu „zwycięstwa”? Hitler i Rosenberg, tak samo Göring i Göbbels, dawni serdeczni przyjaciele, mieli wspólną kochankę, która ich utrzymywała.

Dziś czasy się zmieniły: Göbbels jest panem na włościach, a Göring jest posiadaczem 68 uniformów,

kilkunastu aut i dużej ilości morfiny. Dalsi przywódcy są mistrzami w tłuczeniu lusterek, lamp i kieliszków. Na tem też doszło do formalnej rewolty kelnerów, którzy pocięli się w Monachjum i Norymberdze rozpasaniu hitlerowców.

A Führer żąda skromności. — Świat usłyszał jego słowa i wie, co o nich myśleć. Lecz w Niemczech — zostało narazie po dawnemu.

### Prezenty szacha dla Kemala Paszy

Szach perski ofiarował w prezencie Kemalowi Paszy dywan, które go przygotowanie zajęło dziesięć lat pracy. Małżonki przewodniczącego parlamentu i prezesa rady ministrów otrzymały każda po brylantach wagi 14 karatów. Poza to złożył szach wielką sumę do dyspozycji rządu na cele dobroczynne. Pod czas swego pobytu w Stambule i Ankarze szach prosił o nieurzędnicze na jego cześć żadnych uroczystości publicznych, aby naród perski nie myślał, że władca pojechał do Turcji dla zabawy i przyjemności. Podzielał tu widać przykład Amanullaha, którego popularność ucierpiła tak bardzo w Afganistanie z powodu rozrywki, w których brał on udział w czasie pobytu w Europie.

### Zgon mistrza bridge'a

Zmarł w Nowym Jorku w 69 roku życia Milton Work, wielki autoritet „bridgowy”. Z zawodu adwokat cieszący się na tem stanowiskiem dużym wzięciem, porzucił palestrę przed kilku laty i poświęcił się wyłącznie bridge'owi. biorąc udział w turniejach, pisząc podręczniki tej gry etc. Podobno w tym zawodzie o wiele więcej zarabiał, aniżeli jako adwokat.

### Zakątek na przedmieściu Amsterdamu



gdzie toczyły się zacięte walki komunistów z policją

## „Herrenklub”

### Po rozstrzelaniu jego prezesów

W ostatnich krwawych dniach jak wiadomo, rozstrzelani zostali prezesi „Herrenklubu”. Śmierć ponieśli hr. Hans v. Alvensleben i bar. Henryk Gleichen - Russwurm. Losy głównego działacza tego klubu, wicekanclerza v. Papena, są dotychczas nieustalone, faktem jest tylko, że żyje, ale jaka przyszłość go czeka — niewiadomo...

O „Herrenklubie” głośno było na świecie w tych przełomowych latach, kiedy kończył się okres

„weimarskich Niemiec”, a wykluczała się już z fermentu Trzecia Rzesza.

Siedziba „Herrenklubu” mieści się w Berlinie przy ul. Fryderyka Eberta nr. 1. Członkowie klubu rekrutują się ze sfer zachowawczych różnych odcieni, stojących aktywnie w życiu publicznym. Są to junrzy, dyplomaci, wysocy urzędnicy, wielcy przemysłowcy i finansiersi.

„Klub” nie holdował nigdy zasadom jednej partii, nie miał wogóle charakteru organizacji partyjnej. Należać doń mógł każdy konserwatysta, bez względu na to, czy należał do kierunku Hugenberg, czy Westarpa, czy też był „dziki”, t. j. nie uznawał przynależności partyjnej. Chodzi tu raczej o światopogląd, niż o więzy partyjno - polityczne. Geneza tego klubu sięga czasu bezpośrednio po zawarcie traktatu wersalskiego. Wtedy to twórcami „weimarskiej koalicji”, która objęła rządy w Niemczech, byli demokraci, katolicy i socjaliści. Prezydentem był siodlarz, Ebert, ministrami byli Scheidemann, Wirth, Stresemann i t. d.

Przeciw tym ludziom i przeciw uznaniu traktatu wersalskiego, jako faktu dokonanego, wystąpiło arystokratyczne ziemiaństwo, ciężki przemysł i stara wilhelmińska burokracja i generalicja. We Wrocławiu, Monachjum, Hamburgu, Lipsku, Halle i t. d., a przede wszystkim w Berlinie potworzyły się t. zw. „Herrengesellschaften”, z których powstał wreszcie „Herrenklub”. Dążył on do obalenia rządów koalicji lewicowo - centrowej, zwalczał zarówno Stresemanna jak i Hermana Müllera, jak wreszcie Brueninga. On to uitorował drogę do prezydentury staremu feldmarszałkowi Hindenburgowi i on to miał potężny wpływ w kancelarii prezydenta w sferach dyplomatycznych.

Główną sprężyną, istną „spiritus movens” klubu był junkier von Papen. Postanowił on użyć jako narzędzia przeciw lewicowo - centrowej

„koalicji weimarskiej”... partii narodowo - socjalistycznej i jej „Führera” Hitlera. Chciał djabła przepędzić Belzebubem... Zdawało mu się, że z łatwością pozbędzie się potem tego narzędzia, że w chwili, gdy padnie Rzesza weimarska, pójdzie w odstawkę Hitler i jego palladyni, a zostanie się element konserwatywny, który przywróci monarchję.

Narazie zawiódł się w tem v. Papen i jego „Herrenklub”. Hitler zniszczył wprawdzie partję lewicową i centrową, rozbił doszczętnie „koalicję weimarską” — ale w międzyczasie tak porósł w pierze, że zażądał władzy dla siebie, i ani myślał dzielić się z nią z kimkolwiek... Nie pomógł opór starego Hindenburga przeciw nominacji Hitlera. V. Papen musiał kontentować się stanowiskiem wicekanclerza i to właściwie „ad personam”, a nie jako wyraziciel partii junkiersko - kapitalistycznej i „Herrenklubu”.

Teraz role odwróciły się. W łonie zawiązanych konserwatystów w „Herrenklubie” rozpoczęły się kłopoty... przeciw reżimowi Trzeciej Rzeszy i hitleryzmowi.

Widocznie brał „Herrenklub” ostatecznie pewien udział w kombinacjach między Roehmem i Schleicherem — jeśli na liście rozstrzelanych znajdują się obaj jego prezesi, hr. Alvensleben i baron Gleichen Russwurm i jeśli w mowach Göringa i Göbbelsa wciąż słyszymy o „czarnej reakcji”, która maczała palce w spleśku.

## Z bombą do wróżki

### Wybuch rozerwał na strzępy człowieka

Z Borysławia donoszą: Wczoraj około południa do wróżki Foglowej przy ul. Mickiewicza w Borysławiu przyszedł jakiś osobnik, prosząc o wróżbę. W pewnej chwili w kieszeni jego wybuchła

bomba, która rozerwała go na części, Foglową zaś ciężko zraniła. Na zwiska tego osobnika nie zdołano ustalić. Energiczne dochodzenie w toku

### Dzisiejsi władcy Niemiec



Goering (na lewo) i gen. Blomberg, dowódca Reichswehry.



# Strzały do uciekającego Treviranusa

## Krytyk muzyczny zastrzelony przez pomyłkę

BERLIN, 9 lipca. —

Ukazał się wreszcie oficjalny komunikat w sprawie „czystki“ w dniach od 30 czerwca do 2 lipca. Czytamy w nim: „Aczkolwiek wiadomo, że liczba zastrzelonych zdrajców stanu nie wynosi jeszcze 50, to jednak w całym świecie ogłaszane są prosto groteskowo fantastyczne cyfry“.

Z komunikatu tego czytelnicy w Niemczech dowiedzą się po raz pierwszy, że przez Roehma, 7 dowódców S. A., Schleichera i jego żony, zastrzelono jeszcze 40 osób. Ponieważ dotychczas żadnego komunikatu co do rozstrzelań nie było, więc ustęp „aczkolwiek wiadomo“ jest zwykłym wprowadzeniem w błąd.

Komunikat dementuje pogłoski o straceniu byłego ministra Treviranusa, który przeby

wał w Anglii „w celach wypożyczynkowych“. Najwidoczniej Treviranusowi udało się w porę uciec do Anglii.

(Reuter donosi w tej sprawie: „W Londynie twierdzą że były niemiecki minister Treviranus, o którym donoszono, jakoby został zastrzelony, uciekł do Anglii i przebywa gdzieś w Dorset Shire. Z Berlina uciekł jakgdyby cudem, bowiem auto jego było na ulicy ostrzeliwane. Również tajemnicą otoczoną jest osoba Brüninga, który też przebywa w Anglii“).

Na liście zastrzelonych znajduje się krytyk muzyczny dziennika „Neueste Nachrichten“ dr. Willy Schmidt. Zgadzało się go wskutek nieporozumienia. Bandyci z S. S. otrzymali polecenie zastrzelenia innego Schmidta i popełnili omyłkę.

## Zemsta na „zdrajcach“

Dzieje zarazy w szeregach hitlerowców

„Jeszcze nigdy“, píše organ hitlerowski „Der Deutsche“, — zdrada nie wstrząsnęła tak we wnętrzu spoiściwością frontu na rodowo - socjalistycznego, jak w ostatnim okresie“. Dziennik wymienia kolejno zdrady w historii partii narodowo - socjalistycznej, poczynając od 9 listopada 1923 r., kiedy to 19-tu narodowych socjalistów padło rażonych śmiertelnymi kulami w Monachium. Wysoko postawione osobowości zламaly swoje słowo w dniu 9-ym listopada 1923 roku, niwecząc ruch salwami karabinów maszynowych. Wysoko postawioną osobistością, której pismo to czyni za-

rzut był bawarski komisarz Kahr, należący do zastrzelonych w dniu 30 czerwca b. r. — Jako następną ważną zdradę przytacza „Der Deutsche“ rewoltę Stennesa w szturmówkach, przyczem zaznaczyć należy, że o losach Stennesa w dniach ostatnich nie konkretnego powiedzieć nie można. — Następnie dziennik przytacza wyłamanie się Grzegorza Strassera, który od 30 czerwca również nie należy do żyjących.

Hitlerowski „Angriff“ píše, że oburzenie zagranicy na postępowanie wodza musi wywołać zdumienie. Gdyby wódz dopuścił do procesu, to powtórzylaby się historia z podpaleniem Reichstagu, kiedy to rozpetęła się niesłychana akcja oszczercza nie tylko przeciwko Hitlerowi, ale i przeciwko niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości. Każde pytanie prokuratora, zwrócone do oskarżonych, uważano za wymuszenie, a cały przebieg procesu — za oszustwo. Nie trzeba było długo czekać na książkę dr. Otto Strassera o takim procesie. Zresztą buntowniczy przy-

wódcy szturmówek zastrzeleni zostali na podstawie prawa doroznego, któremu podporządkowali się dobrowolnie, wstępując na służbę do oddziałów szturmowych.

„L' Intransigeant“ publikuje bardzo interesujący wywiad z Ottonem Strasserem, przywódcą czarnego frontu i bratem za morderzanego obecnie w Niemczech Grzegorza Strassera.

Otto Strasser podkreśla przede wszystkim, że Roehm zawsze był tylko żołnierzem, a nigdy politykiem z programem i zasadami. Udało mu się miljonową armię brązową stworzyć i zgromadzić dokoła siebie. To mu wystarczało. Wiedział on jednak, jako szef wojskowy, że coraz trudniej jest utrzymać na wodzy jego radykalnie usposobione oddziały. Rozkaz urlopowy dla szturmówek dotknął go wobec tego bardzo boleśnie. Przypuszczać należy, że Roehm przygotowywał czwartą Rzeszę, czy też drugą rewolucję, znacząco zastrzelone mu szefowi sztabu nadawać znaczenie, jakiego nigdy nie miał i jakiego nie był zdolny nigdy osiągnąć.

Otto Strasser oświadczył następnie, że od zamordowanego obecnie brata Grzegorza za ledwie przed 10 dniami otrzymał poufny list, w którym ten mu donosi, że rozpoczął bezpośrednie rokowania z Hitlerem. Hitler zaproponował mu pogodzenie się. Cena zawarcia pokoju między Grzegorzem Strasserem i kanclerzem Rzeszy była pokazna:

— Mój brat miał objąć stanowisko Göringa, któremu Hitler już oddawna nie ufa. Göring dowiedział się o tych rozmowach. Zdawał on sobie sprawę, że to oznaczałoby koniec

W praktyce było jeszcze gorzej. Nizsze... Upaty powodują ból głowy. ASPIRINA go usuwa. W praktyce było jeszcze gorzej. Nizsze... Upaty powodują ból głowy. ASPIRINA go usuwa. W praktyce było jeszcze gorzej. Nizsze... Upaty powodują ból głowy. ASPIRINA go usuwa.

# Goering sprzątnął Strassera

obawiając się porozumienia odszczepieńca z Hitlerem

W jaki sposób się dowiedział?

Mogę powiedzieć coś, co właściwie już dla nikogo nie jest tajemnicą: wszystkie rozmowy telefoniczne Hitlera są stenografowane przez ludzi, pozostających na żołdzie Göringa. Wszystkie listy, które Hitler otrzymuje, przechodzą najpierw przez tajne biuro, zorganizowane przez Göringa.

W związku z wynurzeniami Ottona Strassera specjalnego znaczenia nabiera fakt, że Rudolf Hess, zastępca Führera, przed kilku tygodniami odwiedził Grzegorza Strassera w jego willi z polecenia Hitlera i usiłował go nakłonić do objęcia teki w gabinecie.

## Bestjałstwo katów

Jak męczono przed śmiercią Herda

Berliński korespondent „Daily Express“ komunikuje szczegóły rozstrzelania niemieckich szturmowców. Bardzo wielu uczestników tych egzekucji z pośród członków S. S. doznało takiego wstrząsu, że nie potrafili przemilczeć okropnych scen i w ten sposób publiczność do wiedziała się o niektórych momentach. Opowiadali oni, że jedna z najbardziej wstrząsających scen rozegrała się podczas rozstrzeliwania naczelnika oddziału Herda. Wyprawiono go na plac przed koszarą w Hichterfelde. Kazano mu zdjąć mundur i obnażyć pierś w oczekiwaniu salwy śmiertelnej. Kiedy pluton już przyłożył broń do oka z otwartego okna koszar rozległ się krzyk: „Stać! Przerwać egzekucję!“

Herd zataczając się, niemal nieprzytomny, wszedł z powrotem do sali, w której zasiadała komisja śledcza. Spodziewał się utaskawienia, ale okazało się, że kaci chcieli tylko jeszcze raz go wybać, spodziewając się, że w takim stanie ducha zezna przeciwko swoim towarzyszom, aby sobie uratować życie. Przez dwie godziny bombardowano go pytaniami, ale Herd nie powiedział ani słowa. Po 2 godzinach mak wyprowadzono go z powrotem na plac i rozstrzelano.

## Sąd nad zbrodniarzami

NOWY JORK, w lipcu.

Odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie oczekiwanego z wielkim zainteresowaniem procesu przeciwko hitlerowskiemu faszyzmowi. Wybitni prawnicy z senatorem Costiganem na czele, zajęli miejsca sędziów. Przewodniczył Clarence Darrow, znany daleko poza granicami swego kraju prawnik i sędzia. Sąd zajmował się w pierwszym dniu oczekiwanym procesem przywódcy partii komunistycznej Niemiec Ernesta Thälmana, zamordowaniem byłego komunistycznego posła do Reichstagu, Johna Scheina, funkcje narzucały partii komunistycznej Eugenjusza Schönara i Schwarza przez policję państwową Göringa. Jako świadkowie występowali autorka angielska Miss Williams Ellis i adwokat niemiecki Kurt Rosenfeld.

W dłuższym przemówieniu burmistrz Nowego Jorku La Guardia, powitał prace sądu, wzywając go do nieubłaganej przeprowadzenia procesu przeciwko morderczemu reżymowi hitlerowców. Prasa nowojorska poświęca wiele miejsca temu procesowi.

# Baczność !!

## Letnicy !!

Wiśniowej Góry i Kraszewa „Głos Poranny“

jest do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni Wiedeńskiej.

Nr. 85 Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO“ z dnia 10 lipca 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

— No, pięknie, pięknie. Pomyślmy o tem. Ja — przyznam się panu — nigdybym nie przypuszczał, że pan... Bądź co bądź — artysta...

— On ma dziwaczne pomysły, — powiedziała Erna Hornowski usiłował obrócić wszystko w żart.

— Skąd do pana takie prozaiczne myśli? — spytał, mrużąc oczy. — Mam nadzieję, że pan żartował.

— Bynajmniej! Mówiłem zupełnie poważnie.

— Pan mówił poważnie? — rzekł Hornowski i zdziwiony spojrział na Ernę. Ton jego stał się nagle suchy, urzędowy. — A wybaczy pan, co pan właściwie umie?

— Jestem uczciwy, panie dyrektorze — odpar-

łem napół ironicznie. — Zresztą, za mną poręczy prawdopodobnie pani Woelker, To chyba wystarczy.

— Hm... pomyślmy — wyrzekł sennie i naraz ożywił się. — No tak, no tak. Taak. Będzie w porządku! — i z uśmiechem zwrócił się do Erny...

Nazajutrz przedłożyłem moją propozycję Woelkerowej, która dość chętnie zgodziła się, abym pracował w firmie jako rzecznik interesów bezradnej i łatwowiernej wdowy. Uważając mnie za oddanego przyjaciela rodziny Woelkerów i — ewentualnie — za przyszłego zięcia, zwierzyła mi się, że wprawdzie bardzo lubi Piotra Hornowskiego, jednak nie darzy go całkowitem zaufaniem. Po dłuższej konferencji z Hornowskim, Woelkerowa oznajmiła mi, że sprawa mojej współpracy została definitywnie załatwiona. Do końca miesiąca brakowało jeszcze kilku dni i w ciągu tego czasu gubiłem się z domysłach. Moja przyszła funkcja przedstawiała mi się nader mglisto; miałem być czemś pośrednim, między praktykantem biurowym, korespondentem, sekretarzem Hornowski, go, detektywem Woelkerowej, rewizorem i przyszłym współwłaścicielem fabryki...

Po tygodniu wszystko się wyjaśniło. Hornowski zaważwał mnie do biura i z najmiłym ze swoich uśmiechów oznajmił mi, że narazie obejmę funkcję jego prywatnego sekretarza. Hornowski widocznie ciągle przypuszczał, iż moja niespodziewana propozycja jest tylko kaprysem i liczył na to, że jeszcze przed upływem miesiąca zrezygnuję z posady, wskazał mi więc wspaniałomyślnie miejsce przy swoim biurku, koło telefonu. Odtąd, codziennie o dziewiątej

zrana zasiadałem na tem miejscu, przeglądałem pocztę i sprawozdania, odbierałem telefony, formułowalem listy, czekałem na zlecenia Hornowskiego. — Rano dyrektor witał się ze mną, okazując mi wszelkie możliwe objawy radości i serdeczności, później przybierał ton urzędowy i wreszcie po południu traktował mnie jak zbyteczny mebel, to jest — nie rażył mnie nawet dostrzegać. Nieraz gdy zadzwonił telefon, z dwóch stron wyciągały się dłonie — moja i Hornowskiego, a kiedy ujmowałem słuchawkę, Hornowski obojętnie wyrwał mi ją z ręki. Nie zwracałem najmniejszej uwagi na zachowanie dyrektora i tylko uparcie układałem plany. Również i budynek fabryczny nie wzbudzał we mnie żadnego zainteresowania: nie zbliżałem się nawet w tanitą stronę i unikałem personelu fabrycznego. Szedłem codziennie od drzwi gabinetu Hornowskiego do wyjścia, nie zbacząc o krok z wąskiej asfaltowej drogi, prowadzącej od budynku biura do bramy i tylko gdy spotykałem się ze spojrzeniami zaciekawionych biuralistek, puszczałem się jak pięknoduch... Tak minęły trzy tygodnie.

Przypuszczałem, iż znalazłem wreszcie odpowiednią drogę postępowania i że już dostatecznie opaucerzyłem się przeciwko rzeczywistości, ale omyliłem się. Rzeczywistość odnalazła mnie, wydobyła z wygodnej kryjówki i porwała za sobą, jak wiatr porwa ukryty w zaroślach zeschły liść.



# Majątki powstałe z grabieży

## Jak miljardery amerykańscy dorobili się swych olbrzymich fortun

Starzy ekonomiści - teoretycy twierdzili, że kapitał powstaje przez gromadzenie oszczędności. Ale Matthew Josephson, amerykański autor książki „The Robber Barons” przekonywuje nas swym 500-stronicowym studjum nad początkami wielkich amerykańskich kapitalistów, że

kapitał powstał drogą grabieży.

Tytuł książki dosadnie charakteryzuje to, co autor chciał powiedzieć. Jay Cooke, J. P. Morgan, J. D. Rockefeller, Andrew Carnegie, Jim Fisk, Commodore Vanderbilt, Jay Gould jak wszyscy oni się nazywają, są w rzeczywistości „Robber Barons”, czyli raubriterzy, którzy po roku 1861 po wojnie pomiędzy Południem a Północą nie unikali żadnego środka, którzy nie zatrzymywali się przed żadną przekorą, jeżeli chodziło o pomnożenie ich olbrzymiego majątku.

Są to dramatyczne wprost sceny, jakie autor przedstawia nam na podstawie notatek dziennikarskich, protokołów parlamentarnych, sprawozdań i oficjalnych życiorysów. Widzimy agentów giełdzących, komwojażerów, ekspedytorów i wszelkiego rodzaju

awanturników, z których potem wyrastają miljardery,

zakładający całe dynastie władców nad produkcją nie tylko w Ameryce, ale i w Europie. Rece Morganów, Rockefellerów i Vanderbiltdów sięgają i do środkowej i wschodniej Europy.

Kilka wydartych fragmentów nie jest nam w stanie dać dramatycznego obrazu, jaki nakreśla Josephson, ale przecież z tych strzępów stworzy się mozaika, przedstawiająca rozwój i powstanie miliardowych majątków.

Przedewszystkiem, kim byli owi miljardery w pierwszych początkach swej kariery. Stary Cornelius Vanderbilt do swej śmierci nie nauczył się pisać ortograficznie.

Jako mały chłopiec zatrudniony był przy transporcie w N. Yorku. W młodości odznaczał się gruboskórnością; uchodził też za największego „pyskacza”. Daniel Drew, osławiony spekulant na giełdzie nowojorskiej, był pastuchem, pasł bydło, a potem spędzał sta da na rynek nowojorski. Początek jego kapitału — to pieniądze pożyczone, a nigdy nie oddane farmerom, którzy powierzali mu bydło. Jim Fisk jeździł ze swym ojcem jako domokrażca. Jay Gould wyrósł w największej nędzy. Jako chłopiec stawał przed świtem i wypędzał krowy na pastwiska, bosi i nieubrany.

Andrew Carnegie, syn szkockiego tkacza

przeżył swą młodość w Szkocji i Ameryce również w ciężkich warunkach. Mając lat 12 pracował 12 godzin przy warsztacie tkackim. John Rockefeller był jednym z 5 synów, których ojciec zarabiał jako domokrażca sprzedawca lekarstw. Nie liczył się nigdy z ustawami, a o rodzinie zbytnio nie dbał. Jedynie Morgan pochodził z zamożniejszej rodziny i otrzymał staranne wychowanie. Studjował na uniwersytecie w Göttingen i przeżył nadzwyczaj romantyczną historję miłosną — historję, na przeżycie której inni z przyszłych miljardierów nie mieli czasu.

Środowisko, w którym wszyscy ci ludzie żyli, było dzikie — była to młoda Ameryka walcząca z przyrodą, z Indianami; byli to nieokaleczeni brutale, którzy dziko przedzierali się od wschodu na zachód, trzymając przez całe życie bezustannie prawą rękę na rewolwerze. Byli to ludzie, którzy nie umieli

czytać ani pisać, emigranci, którzy zawiedli się w nadziejach w Europie i którzy szli w poszukiwaniu złota, przygotowani nawet na najgorsze. To musimy sobie uprzytomnić, abyśmy zrozumieli, że formy walki były wówczas inne niż obecnie. Ci ludzie wzajemnie oszukiwali się i okradali,

mordowali się nawet, sypali łapówkami, które chętnie przyjmowali nawet najwyżsi dygnitarze państwa, robili majątki na dostawach dla wojska i to w taki sposób, że działalność ich pachniała stale kryminalnym i szubienicą. Życie ludzkie było dla nich niczem.

Vanderbilt podczas wojny pomiędzy Północą i Południem przewoził wojsko do Nowego Orleanu. Używał do przewozu starych okrętów, chociaż wiedział, że już dawno nie nadają się do użytku. Tylko cudem żołnierze docierali do portu. Podczas śledztwa okazało się, że okręt „Niagara” był spróchniały. Komisja oglądała tram drewniany z okręta, w którym

nie trzymał ani jeden gwóźdź.

Pomimo to po zwycięstwie ukończeniu wojny, Vanderbilt został odznaczony za wierną służbę.

Podobnie „lojalnie” dla swej ojczyzny pracował Morgan. Niejaki Simon Stevens zaoferował mu 5000 karabinów za 17500 dolarów, które zakupił od rządu waszyngtonskiego. Karabiny te od razu sprzedano zachodniej armji generała Fremonta za 110.000 dolarów. Oczywiście za karabiny zapłacił tę kwotę sam rząd waszyngtonski, który przedtem tę samą broń sprzedał za 17.000 dolarów. Ale najciekawszym przytem jest, że karabiny te sprzedano tylko dlatego, iż komisja uznała je za niezdane do użytku i że niektórym żołnierzom karabiny te przy strzelaniu odcinały palce

Perspektywy stanów północnych w wojnie z Południem od początku, jak wiadomo, nie były pomyślne. Stany północne kilkakrotnie poniosły klęskę, co przejawiało się wzrostem ceny złota. Wykorzystał to właśnie Morgan. Zakupił złota za 1.150 tys. dolarów, załadował to złoto na okręt i odwiózł do Londynu, i w ten sposób od razu podniósł cenę złota z 130 na 171. W następstwie tego dolar skrałowiał. Opin

ja publiczna domagała się szubienic dla spekulantów; handel złotem na giełdzie nowojorskiej został wstrzymany, a na czarnym rynku sprzedawano złoto za 285. Dopiero zwycięstwo generała Granta w 1865 r. wpłynęło na obniżenie ceny złota, ale w tym czasie Morgan dawno już obrócił się o 180 stopni i tak jak dawniej zarabiał da zwycięze, obecnie bogacił się na zwycięze.

Nader prostym trikiem doszedł do majątku Gold. Pewnego dnia wraz z towarzyszącymi wybrał z banków całą gotówkę, jaką miał w nich ulokowaną. Wskutek tego dawał się odczuwać brak pieniędzy na rynku pieniężnym. Stopa odsetkowa natychmiast się podniosła, podczas gdy ceny zboża i bawełny raptownie poszły w dół, ponieważ właściele sprzedawali te towary, aby tylko zyskać środki

pieniężne. Gould i jego towarzysze zarobili oczywiście tak na spadku cen zboża, jak i na podniesieniu stopy odsetkowej, przyczynając gotówkę na wysoki procent.

We wzajemnej walce raubriterzy byli bezwzględni i zdumiewająco szczerzy. Świadczy o tem jeden z listów Vanderbiltda do „przyjaciół”, którzy chcieli go zaskoczyć podczas jego pobytu w Europie i przez machinację na giełdzie opowiedzieć jego przedsiębiorstwa. List brzmiał następująco:

„Panowie, chcieliście mnie oszukać. Nie zaskarżę was, ponieważ procesy sądowe ciągną się zbyt długo;

ja was zrujnuję.

Z serdecznym pozdrowieniem wasz Cornelius Vanderbilt”. I począł ich rujnować. O ustawy i prawo Vanderbilt nigdy zbytnio się nie troszczył.

W zdumiewający sposób zaskoczył swych nieprzyjaciół wieczny spekulant Drew. Było to w chwili, kiedy wiadomem było powszechnie, że stary Daniel „zle stoj na giełdzie”. Drew przyszedł do baru i jak miał w zwyczaju, otarł pot z czoła czerwoną chustką. Gdy dobywał chustki z kieszeni, wypadła mu wstążka papieru. Jeden ze spekulantów, stojący w pobliżu natychmiast stanął swym butem na wstążce, a kiedy Drew odszedł, przeczytał na papierze zanotowany nakaz giełdowy. Od razu utworzony został „ring” i Drewa kontrminowano. Stało się to, czego Drew się spodziewał i czego chciał. Okazało się, że Drew wstążkę papieru umyślnie wyrwał z kieszeni.

Drew i Vanderbilt wiecznie walczyli ze sobą. Nowojorscy politycy zazdrościli Vanderbiltdowi jego majątku i starali się obalić jego uprzejmą wilejowane stanowisko w ten sposób, że na koleję, prowadzącej z Harlemu do Nowy Yorku zaprowadzili równoległą komunikację kołową. Podczas gdy parlament obradował nad zniesieniem monopolu kolejowego, porozumieli się senatorzy z Drewem i sprzedali mu akcje harlemskiej koleji „a la baisse”. Stary Vanderbilt jednak spostrzegł się od razu, pozbierał gotówkę gdzie tylko mógł i kupował tak długo, aż miał w swych rękach niemal wszystkie akcje, i potem jednym uderzeniem giełdowym podniósł akcje na 179, pokonując dotychczas zawsze zwyciężającego Drewa.

Drew chciał to pomścić. Rozgłoszył wszędzie szkodliwe pogłoski o różnych interesach Vanderbiltda i począł znowu obniżać kurs akcji kolei charlemskiej i hudsonskiej. Walka prowadzona była wówczas „ostre” i Vanderbilt sam przyznał później, że

była to jego najcięższa chwila. Pomimo to nie tracił spokoju, a kiedy zauważył, że jego przeciwnicy sprzedali już więcej akcji, niż w rzeczywistości akcji było — kurs wynosił 285 — wydał nakaz, aby sprzedawano za 1000. Tak potoczyli przeciwników na obie łopatki.

Wspólną charakterystyczną cechą wszystkich tych drapieżników była ich pobożność.

Daniel Drew wczesnym rankiem namyślnie się modlił. Jay Cooke, który finansował wojnę domową, budował kościoły w okolicy Filadelfji, założył fundację dla chóru kościelnego, a równocześnie posyłał politykom jako łapówki beczki wina i stopy banknotów. Również Rockefeller, Morgan, Armour i inni byli bardzo pobożni i każdy z nich wybudował przynajmniej jeden kościół. Rockefeller był największym przyjacielem kościoła. Król naftowy wierzył mocno, że pieniądze dał mu Bóg i dlatego szczerze obdzielał każdego pastora.

C. P.

### Król belgów Leopold III



wyjechał z Brukseli samolotem wojskowym na wielkie manewry pod Beverloo

### Biuro pisania podań

DO WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH I SĄDOWYCH.

### FELICJI SZENWIC

Płotkowska 89, m. 8. Tel. 225-38

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE i POWIELANIE (DAWN. „IRENIT”)

### SUŁTAN MAROKKA



podczas wizyty w Paryżu przechodzi przed frontem oddziału gwardji republikańskiej przed Pałacem Elizejskim.



# 13 b. m. strejk powszechny w Łodzi?

## Jako wyraz solidarnego poparcia robotników sezonowych i jedwabniczych

### Dziś o 1-ej konferencja u. p. wojewody Hauke-Nowaka

#### Kom. Wojewódzki obiecał podwyższyć stawkiienne o 13 groszy

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu zarządu okręgowej komisji związków zawodowych w Łodzi, po rozpatrzeniu sytuacji strejkowej na robotach sezonowych, w przemyśle jedwabniczym i dzianym, powzięta została nader sensacyjna uchwała.

OKZZ uchwaliła mianowicie poprzeć solidarnie strejkujących se-

zonowców i jedwabników przez ogłoszenie jednodniowego protestacyjnego strejku powszechnego w Łodzi w dn. 13 lipca r. b.

Proklamowanie strejku protestacyjnego w całym przemyśle łódzkim przez OKZZ nastąpi w wypadku, gdyby do piątku, dn. 13-go b. m. nie zostały zlikwidowane strejki sezonowców i jedwabników.

## Rozłam w międzyzwiązkowej komisji strejkowej

Dzień wczorajszy przyniósł dalsze

### zagnatwanie sytuacji

w strejku łódzkich robotników sezonowych, trwającym już dziesiąty dzień.

Na sobotnich zebraniach ogólnych, w których wzięło udział około 5.000 robotników sezonowych, postanowiono, jak wiadomo, powołać do życia na miejsce komisji strejkowej, kierowanej przez związki klasowe międzyzwiązkową komisję strejkową, w skład której weszłyby przedstawiciele zw. klasowych, Pracy, Ch. D., ZZZ. — Komisja ta miała objąć nie zwłocznie kierownictwo strejku i interwenjować u władz rządowych w Warszawie, celem zlikwidowania konfliktu z zarządem miejskim.

Tymczasem już na pierwszych posiedzeniach przedstawicieli związków zawodowych,

na których miało być wyłonione prezydium i przewodniczący, doszło do

rozbiecia jednolitego frontu i rozłamu w łonie międzyzwiązkowej komisji strejkowej,

utworzonej już na podstawie uchwał ogólnych zgromadzeń. Rozłam nastąpił na tle rozbieżności zdań na kwestję przewagi niektórych związków w międzyzwiązkowej komisji. W rezultacie związki Praca, Ch. D. i ZZZ. odseparowały się, postanawiając prowadzić akcję oddzielnie, zaś stara komisja strejkowa o przewadze wpły-

wów klasowych również na swoją rękę postanowiła kontynuować akcję.

Następstwem tego rozłamu były podjęte wczoraj dwie równoległe interwencje.

Pierwsza interwencja, organizowana przez

Pracę, Ch. D. i Z. Z. Z.

szyła w kierunku nawiązania dalszych bezpośrednich rokowań z zarządem miejskim.

Istotnie w godzinach porannych doszła do skutku nowa konferencja z sezonowcami w gmachu magistratu.

W obradach wzięli udział

przedstawiciel gminy miejskiej z komisarzem Wojewódzkim na czele, oraz delegaci Pracy, Ch. D. i ZZZ.

W wyniku dłuższych pertraktacji komisarz rządowy oświadczył, iż pragnie, aby strejk został jaknajwcześniej zakończony, gdyż dalsze jego trwanie odbija się ujemnie na całości interesów miasta i wyrządza szkodę inwestycjom. Ten wzgląd skłonił władze miejskie do

wystawienia sezonowcom ultimatum

w sprawie powrotu do pracy

do nadchodzącego czwartku pod groźbą rozwiązania umowy najmu ze strejkującymi.

Kiedy przedstawiciele robotników wyjaśnili, iż na obecnych warunkach nikt nie będzie pracował, komisarz rządowy ustąpił ze swego stanowiska i obiecał

podwyższyć dniówki robotnicze o 13 groszy.

Na tę propozycję jednakże związki nie zgodziły się, wobec czego konferencję zamknięto nie osiągniętszy porozumienia. —

Komisja strejkowa, spoczywająca w rękach klasowych związków, niezależnie od tego odbyła wczoraj rano naradę i postanowiła przed wszczęciem kroków interwencyjnych w Warszawie, wznowić kontakt z urzędem wojewódzkim i czynić starania o zwołanie konferencji przy udziale wojewody, Hauke - Nowaka.

W urzędzie wojewódzkim odbyła się nad tą sprawą krótka narada, w rezultacie której p. wojewoda Hauke - Nowak wyraził zgodę na odbycie takiej konferencji.

Konferencja w urzędzie wojewódzkim, do której wszyscy przywiązują wielką wagę i która ma przyczynić się do szybkiego zakończenia strejku, wyznaczona została na

dzisiaj, o godzinie 1 po poł.

Do województwa zaproszeni zostali oprócz przedstawicieli klasowych związków, także związki Praca, Ch. D. i ZZZ., oraz reprezentanci magistratu łódzkiego.

Podkreślić należy, iż mimo rozłamu w łonie kierownictwa akcji, strejk na robotach sezonowych trwa i przeprowadzany jest

w 100 procentach.

Lotne komisje strejkowe, wydelegowane przez wszystkie związki, czuwają nad tem, aby nikt nie wyłamał się z akcji.

Strejki w innych gałęziach łódzkiego przemysłu, jak w przemyśle jedwabniczym i dzianym trwają nadal.

Na dziś rano wyznaczono do inspekcji pracy konferencję z przemysłowcami jedwabniczymi i, jak słychać, istnieje słabe nadzieje, aby zatarg został zlikwidowany, zwłaszcza, że robotnicy obostrzyli akcję i wycofali z fabryk obsługę krosien angielskich.

ODCZYT W GIMNAZJUM P.O.W.

W środę, dnia 11 bm. w lokalu klubu absolwentów gimn. POW. kol. Ilja Epsztejn wygłosi odczyt pt. „Uwagi nad zagadnieniem współczesnego kryzysu intelektualnego”. Początek odczytu o godz. 7.30.

## Kto nas będzie licytował?

Rejenci, komornicy i maklerzy przeprowadzają sprzedaż

W „Dzienniku Ustaw” nr. 59 ogłoszono rozporządzenie o dokonywaniu licytacji publicznej.

Na podstawie tego rozporządzenia

licytację przeprowadza ten notariusz lub komornik, w którego urzędowym okręgu znajduje się rzecz, podlegająca sprzedaży.

Jeżeli licytację ma przeprowadzić przysięgły makler giełdowy, powinna ona odbyć się na najbliższej giełdzie.

Uprawniony do sprzedaży przez licytację ma prawo sprzedać rzecz za pośrednictwem innego notariusza lub komornika, a także na innej giełdzie jeżeli to może dać korzystniejszy wynik. Termin licytacji musi być wyznaczony w ten sposób, aby odbyła się ona nie później niż 15-go dnia od daty zgłoszenia wniosku o sprzedaż. Przetargu nie można rozpocząć później niż w dwie godziny po czasie, oznaczonym w obwieszczeniu.

Licytacja nie może się odbyć, jeżeli tylko jedna osoba zgłosiła się do przetargu.

W przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik zastawny, organ, przeprowadzający licytację, jego małżonek i dzieci, oraz osoby, obecne na licytacji w charakterze urzędowym.

Przetarg odbywa się ustnie. Zaofiarowana cena przestaje

wiązać uczestnika przetargu, jeżeli inny uczestnik postąpił cenę wyższą. Nabywca obowiązany jest całą cenę nabycia, jeżeli nie przewyższa ona 5.000 zł. uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia. Jeżeli cena nabycia przewyższa 5000 złotych, nabywca powinien zło-

żyć natychmiast jedną piątą część tej ceny, najpóźniej jednak 5.000 zł., resztę zaś do godz. 12-ej dnia następnego.

Organ, przeprowadzający licytację, sporządza z jej przebiegu protokół.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

## Zwłoki Alfreda Savoira

przewieziona zostaną z Paryża do Łodzi

Zgon znakomitego dramaturga i komedjopisarza, Alfreda Savoira - Poznańskiego wywołał w świecie teatralnym i literackim wielkie wrażenie.

Jak wiadomo, Savoira bawił niedawno w Warszawie na kongresie autorów scenicznych. Po powrocie do Paryża zapadł na zdrowiu i wkrótce zakończył życie.

Jak się obecnie dowiadujemy zwłoki dramaturga, którego utwory wystawiane były na scenach niemal całej Europy, mają być sprowadzone do Łodzi.

Rodzina Alfreda Savoira, mieszkająca w Warszawie i w Łodzi, zwróciła się, według uzyskanych przez nas informacji, do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie zezwolenia na sprowadzenie jego zwłok do Łodzi.

Jednocześnie rodzina skierowała prośbę do gminy wyznaniowej żydowskiej w na-

szym mieście o pozwolenie pochowania go na cmentarzu żydowskim, w grobowcu rodzinnym.

Ponieważ zezwolenia takie rodzina Poznańskich uzyskała zarówno od władz administracyjnych, jak i gminy żydowskiej, szczątki świętego pisarza znajdą wieczny spoczynek w Łodzi.

W najbliższych dniach ustalone zostanie termin eksportacji zwłok do miasta rodzinnego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, odbędzie się przy tej okazji w Łodzi uroczystość żałobna, na którą przybędą delegacje zagraniczne i krajowego świata literackiego i teatralnego.

## Poczta peronowa

czynna będzie przez całą noc

Jak się dowiadujemy w związku z mającą być wkrótce uruchomioną na łódzkich dworcach kolejowych pocztą peronową, władze pocztowe wydały instrukcje o organizacji tych placówek.

Poczty peronowe czynne będą przez całą dobę, tak, by w czasie przejazdu wszystkich bez wyjątku pociągów osobowych podróżni mogli zająć miejsca na dworcach korespondencji

Wyjeżdżając, nie zostawiaj w domu papierów wartościowych, złota, srebra i t. p., lecz zanieś je do

safe'u

„PALACE” „Musisz się ożenić”

Dziś i dni następnych!

Pocz. o godz. 4-ej  
Sala mechanicznie wentylowana

W rol. gł. rasowy Roland Jung i piękna Merle Oberon

1000 zabawnych nieporozumień! Rekord humoru i dowcipu!

NADPROGRAMY!  
Ceny miejsc: 1,09, 1,50, 2,20

## Wiadomości bieżące

### NOCNE DYŻURY APTEK. —

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Skwareczyńskiego (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

### KONFERENCJA KURATORÓW SZKOLNYCH. —

W połowie lipca roku bież. odbędzie się w stolicy konferencja kuratorów szkolnych, poświęcona omówieniu trudności, powstałych przy wprowadzaniu w życie ustroju szkolnictwa powszechnego i średniego. Według obiegających pogłosek, kuratorzy zgłoszą do min. oświaty wniosek o odroczenie terminu wprowadzenia w życie reformy szkolnej, a to ze względu na trudności organizacyjne.

### REWIZJA TARYFY TOWAROWEJ. —

Min. komunikacji przystąpiło do rewizji obecnej taryfy towarowej na kolejach. Będzie ona polegała na uporządkowaniu obecnej taryfy, będącej niejednorodną. Prace nad rewizją taryfy potrwać mają 2 miesiące i prowadzone będą w ten sposób, aby można było wprowadzić nowe stawki już od jesieni.

## Osobiste

Naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Aleksander Tymieniecki rozpoczął z dniem dzisiejszym 6-godniowy urlop wypoczynkowy.

Łódzianka p. Ernestyna Irena Gliksmanówna po ukończeniu studiów w Grenoble otrzymała dyplom Instytutu d'Enseignement commercial et économique de l'Université de Grenoble, Faculté de Droit.





## Oświetlenie ulic naszego miasta

Zarząd m. Łodzi wystąpił do Elektryczni z wnioskiem o oświetlenie ulic na przedmieściach. W roku bież. przeprowadzona ma być instalacja świetlna na 12 ulicach, łącznej długości 5 km. Ustawiono zostanie na tej przestrzeni 100 lamp mocy 100 watt każda.

Oświetlone zostaną zgodnie z powyższym planem ulice: Zapolskiej, przedłużenie Przemysłowej, Pszena, Niemojewskiego, Okopowa, dr. Jonszera dr. Brudzińskiego, Karola Miarki Jagiellońska, Żeleńskiego, Różana i Rejtana.

## Kwadrans liferackie

Dzisiaj w przerwie 3-ej transmisji opery nadana będzie z Wilna dziesięciminutowa audycja, poświęcona recytacji utworów młodej grupy poetyckiej „Zagary”. Grupa ta powstała przed kilku laty w środowisku wileńskiej młodzieży akademickiej, zwróciła na siebie uwagę świata literackiego swymi ciekawie zapowiadającymi się talentami. Poetka „Zagarystów” ma podkład w hłnie społeczny. Jak wszystkie zresztą kierunki awangardowe w Polsce. We wspomnianej audycji czytane będą utwory Czesława Miłosza (laureata nagrody literackiej im. Filomatów), Teodora Bujnickiego, Jerzego Zagórskiego, który przed 2 laty otrzymał nagrodę za wiersz o marszu Piłsudskim, Jerzego Putramenta i Al. Rymkiewicza.

Jutro o godz. 22.00 poznają się słuchacze z fragmentem — „Rodzina Smużków” z powieści p. t. „Wojny chłopi”, napisanej przez współczesnego autora Jerzego Kosowskiego, malarza obrazków wojennych na froncie austriacko-włoskim, które znają bezmała wszyscy z tomiku „Zielona eskadra”. Emiarkowany realizm, poczucie humoru łączące się z głębią i bystrą spostrzegawczością psychologiczną i tym razem w opowiadaniu, które zostanie odczytane przed mikrofonem, będzie syntezą twórczości Jerzego Kosowskiego. (r)

## NOWE KOŁO L. O. P. P.

Dzięki inicjatywie insp. Włodzisława Karpowicza oraz przychylnemu stanowisku ogółu pracowników Powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Łodzi, zorganizowane zostało koło LOPP, skupiające wszystkich pracowników wymienionego zakładu.

Do czasu wyboru zarządu koła, obowiązki tegoż sprawuje komisarz w osobie p. insp. Wł. Karpowicza.

# Podkop pod sklep „Kodaka”

Z piwnicy złodzieje dostali się do zakładu, skąd skradli 40 aparatów fotograficznych, klisze, błony i t. p. ogółem wartości 7 tysięcy złotych

Wczoraj rano wydział śledczy zaalarmowany został wiadomością o

zuchwałym włamywaniu do sklepu firmy „Kodak”, mieszczącym się w śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej 121.

Niezwłocznie na miejsce wyjechał nacz. wydziału śledczego nadkom. Weyer w otoczeniu wywiadowców.

Jak się okazało, wczoraj około godz. 7.30 rano, kierownik wspomnianego sklepu, p. Jakubowicz przybył, jak zwykle, do pracy. Otworzył klódki i zamki drzwi wejściowych w prawej oficynie i wszedł do środka. W korytarzyku, oddzielającym drzwi wejściowe od pracowni, p. Jakubowicz ku swemu zdziwieniu spostrzegł w półmroku

fartuch roboczy, leżący na podłodze.

Zdziwiło go tembardziej, że pamiętał, iż wychodząc w sobotę ze sklepu odwiesił fartuch na wieszak. Podejrzewając coś, p. Jakubowicz zapalił światło i wszedł do pokoju. Na środku widniał

w podłodze czworokątny otwór, w sklepie i pracowni panował

nieład.

świadczący o gospodarce złodziei. Nie tracąc czasu kierownik zaalarmował policję

Jak zdołano ustalić, włamywacze dostali się do pracowni przy pomocy podkopu z piwnicy.

Sklep „Kodaka”, do którego prowadzą dwa wejścia: główne od ul. Piotrkowskiej i boczne, z prawej oficyny, mieści się nad piwnicami. W piwnicach tych zainstalowane jest urządzenie centralnego ogrzewania oraz mieszczą się komórki, w których lokatorzy domu przechowują rupiecie. Do piwnicy prowadzą, zawsze otwarte, drzwi z klatki schodowej. Ostatnie pomieszczenie piwnicy znajduje się na zakręcie i jest niewidoczne od wejścia. To właśnie pomieszczenie obrali sobie włamywacze za bazę operacyjną.

Jak należy przypuszczać, złodzieje byli w piwnicy dwukrotnie:

raz dla dokonania wywiadu, przypuszczalnie, w sobotę rano, drugi raz w nocy, kiedy dokonali włamywania. Na drzwiach prowadzących do piwnicy znaleziono bowiem

dwa kawałki gumy podtrzymujące poprzeczną nitkę.

Ktoś, kto wchodził do piwnicy

musiał ruszyć drzwiami i wówczas nitka przerwałaby się. Był to rodzaj znaku alarmowego, jaki zainstalowali złodzieje podczas pierwszego wywiadu, by upewnić się, że piwnica jest rzadko odwiedzana przez lokatorów czy dozorcę.

Włamywacze przystąpili do pracy przypuszczalnie w sobotę wieczór, w każdym razie po godzinie 7, t. zn.

po zamknięciu sklepu.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu mężowi memu  
**b. p. SYLWESTROWI ROZENBLUMOWI**  
składa serdeczne „Bóg zapłać” pozostała w nieutulonym żalu  
Stroskana Żona

Panu D-rowsi J. Wellerowi z powodu zgonu  
**b. p. OJCA JEGO**  
wyraża najgłębsze współczucie  
Zarząd Pogotowia Nocnego „LINAS KARBIDEK”

## „Bataljon pracy”

ma być utworzony zimą w Łodzi

Dyrekcja Funduszu Pracy przystąpiła do rozpatrzenia oddawna opracowywanego projektu w sprawie zmniejszenia liczby bezrobotnych w okresie zimy, po zakończeniu wszelkich robót sezonowych.

Według tego projektu, już w bieżącym roku mają być utworzone t. zw. bataliony pracy w większych ośrodkach przemysłowych kraju, a m. in. także i w Łodzi. Fundusz Pracy będzie i w dalszym ciągu finansował tę akcję przez udzielanie odpowiednich kredytów magi-

Wybrali miejsce dla dokonania podkopu, przystawili sobie kosz, na który jeden z nich wszedł i począł borować dziurę w suficie piwnicy. Złoczyńcy usunęli bez trudu, operując pierwszorzędnymi narzędziami, kilka cegieł, poczem skruszyli grubą, półmetrową powłokę przebili deski podłogi pracowni, przecięli linoleum i dostali się nazewnątrz.

Otwór wykonany jest bar-

dzo dokładnie. Cegły wyjęte ze sklepienia złodzieje

poukładali w koszu, odpadki muru i cegły postrząsali.

Otwór jest czworokątny o powierzchni około pół metra kwadratowego, t. j. tyle, by człowiek mógł się przezeń przecisnąć.

Lupem włamywaczy padło 40 aparatów fotograficznych różnej wartości, aparat filmowy mniejszych rozmiarów oraz pewien zapas błon i klisz, aparaty do wywoływania etc.

W przybliżeniu ustalone straty sięgają 7 tysięcy złotych.

Cały łup złoczyńcy spakowali w worki i fartuchy personelu poczem, niezauważeni przez nikogo, wynieśli w niedzielę rano, po otwarciu bramy albo przez ul. Piotrkowską, albo jeszcze w nocy przez mur od ul. Al. Kościuszki.

Włamywacze spłądowali cały lokal, nie znaleźli jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności, pieniędzy stanowiących obrót z soboty

w sumie kilkuset złotych, które ukryte były w specjalnym schowku w ścianie.

Całe włamywanie było dziełem pierwszorzędnych fachowców.

Plan był dokładnie opracowany we wszystkich szczegółach. Włamywacze wiedzieli w którym miejscu przebić podkop. Gdyby wiercili dziurę kilkanaście centymetrów w lewo trafiliby pod ciężki postument maszyny do osuszania błon kilkanaście centymetrów w prawo — w mur oddzielający pracownię od korytarza.

Znali oni również rozkład lokalu

i wiedzieli, kiedy ostatnia osoba opuszcza zakład.

Włamywacze pracowali w rękawiczkach, by nie pozostać śladów dla badań daktyloskopijnych. Pozostawili narzędzia:

łom, bory, świdry, lampkę elektryczną itp.

Wydział śledczy, po dokładnych badaniach, wszczął energiczne dochodzenie. Należy zaznaczyć, że mimo, iż sklep „Kodaka” mieści się w śródmieściu jest to już

druga w ciągu trzech lat, kradzież.

Przed trzema laty, złoczyńcy spłądowali wystawę, wycinając szybko, i jak teraz, nie pozostawili żadnych śladów.

Genjalny reżyser

**Victor Trivas**

prezentuje najnowsze arcydzieło odznaczone złotym medalem na wystawie

„Filmu artystycznego”

p. t.

**Na ulicy...**

Film, który wywołał dyskusję!

Wkrótce w kinie „Palace”

„MUZA”  
Dzisiaj i dni następnych!  
2 wspaniałe filmy w jednym programie!

I. — Uczta dla miłośników przygód!  
Tam, gdzie kochankowie żyją i giną razem!  
**Samarang**  
Emocjonujący film z życia polawiaczy pereł.

II. — Zapomniana melodia  
Przepiękny film muzyczny z udziałem wszechświatowej sławy orkiestry tanecznej Jacka Payne. — Percy Marmont, Joyce Kennedy, Sybil Summerfield  
W rolach głównych: Percy Marmont, Joyce Kennedy, Sybil Summerfield  
Ceny miejsc po zł. 1.09 i 1.50 Na pierwszy seans po 80 gr.  
Początek seansów o g. 5-ej pp., w soboty i niedz. o godz. 12-ej

NO DZIEWIĘĆ  
**CZARY**

Pocz. o godz. 4-ej  
Na pierwszy seans miejsca  
od 54 gr.  
Sala mechanicznie wentylowana.

Nie trać czasu i pośpiesz na premierę przepięknych 2-ch filmów

— I. —

1001 przygód największego bandyty 18 wieku, który pieśnią zdobywał serca kobiet i ich klejnoty w najcudowniejszym arcydziele

**Brat diabła**

W rol. gł. jako bandyta o przecudnym głosie, bohater niezapomnianego „Króla Zebraków”

oraz najweselejsi komicy świata  
**Dennis King**  
**FLIP i FLAP**

— II. —

On znał tylko prawo pustyni — brał siłą to, czego pragnął!

**Ramon Novarro**

w swej najpiękniejszej, najbardziej romantycznej roli od czasów „POGANINA” p. t.

**NOC W KAIRZE**  
przy współudziale Myrny Loy i Reginalda Denny



Zamiast feljetonu

**Wrony, kot i ludzie**

Jest to prawdziwa historia o pewnym kocie, który wlaź pewnego dnia na drzewo — jeśli chodzi o historyczną ścisłość, była to sasna — w napastliwym zamiarze wtargnięcia do wroniego gniazda. Młode wrony są uważane przez niektórych ludzi za delikatesy, a cóż dopiero mówić o kotach.

Jeżeli ten kocur doszedł do takiego zaszczytu, iż pisano o nim w dzienniku miejscowym szanownego miasta Evel w Anglii, to stało się to w pierwszej linii dlatego, że wrony nie miały bynajmniej zamiaru patrzeć spokojnie na to, aby dra pieżnik pożarł ich młode. Wrony są to mądre i odważne ptaki. Zorganizowały więc natychmiast małą eskadrę lotniczą, która zaatakowała dziobem i pazurami zuchwałego kota.

Ale i to jeszcze byłoby może nie wystarczyło do uwiecznienia tej historii w prasie. Takie dramaty w przyrodzie wtenczas dopiero stają się naprawdę dramatyczne, jeżeli wmieza się do nich człowiek. W tym wypadku, ponieważ walka między kotem, a wronami odbywała się w publicznym ogrodzie, zebrało się dość liczne zbiegowisko ludzi, nie mających zajęcia, ale mających dobre serce. Biedny, miutki kotek zyskał sobie współczucie wszystkich.

Tę wstrętne wroniska, jeszcze go zadzobią!

Jakby mu przyjść z pomocą? Jak można uwolnić z opresji sympatycznego kotka, siedzącego wysoko na sośnie przy wronim gnieździe? Należałoby wdrapać się na drzewo, by wyratować kotka. Ktoś wpadł na pomysł: Wezwać straż ogniową.

Zaalarmowano strażnicę pożarną i niebawem dzielny pompier, nazwiskiem Haseman, przystawił do drzewa drabinę, wlaź na nią i pomocną dłonią zamierzał pochwycić znajdującego się w niebezpieczeństwie kota...

W tej chwili jednak wydał przeraźliwy krzyk, bo to niewdzięczne stworzenie zaczęło swego wybawcę drapać i kąsać. W następstwie tego strażak wypuścił z rąk kota, który upadł z wysokości piętnastu metrów na ziemię.

Ale wiadomo, że kot ma twarde życie. Kocurzynsko upadło ze szczytu drzewa szczęśliwie na wszystkie cztery łapy i dało drapać, prychając i plując dokoła. Biednego strażaka natomiast trzeba było dopiero ściągać z drabiny, bo był cały krwią zalany i tak poraniony, że musiano go oddać do szpitala.

Tylko wrony utrzymały zwycięsko swoją pozycję na szczycie sosny. Na radzie powojennej uznany, że dobrze się stało temu człowiekowi. Bo poco właściwie miał się mieszać do tego, że bronili swego potomstwa przed drapieżnym, złym kotem?

Stara wrona, poważana wiele dla swojej mądrości (przebywała przez dłuższy czas wśród ludzi, wzięta przez nich w niewolę i znała dzięki temu ich obyczaje oraz nieharmonijną mowę) rzekła sentencjonalnie:

— Tacy już oni są zawsze. Mają wprawdzie przysłowie: „Nie pchaj palca między drzwi”, ale mimoto muszą się do wszystkiego wtrącać. Ach ci ludzie! Niedość, że wyrządzają mnóstwo złego ze złościwości, to jeszcze robią to także z dobrego serca. L. R.

**TEATR I MUZYKA**

**TEATR MIEJSKI**  
Dziś i jutro ostatnie dwa widowiska komedji Nerza i Mayera — „Moja kochana głupia mama”.

**TEATR LETNI**  
Dziś i jutro dwa ostatnie widowiska świetnej komedji sowieckiej „Cudze dziecko”.

**Łodzianin skazany na śmierć za bandytyzm we Francji, był w naszym mieście ulicznym sprzedawcą jarzyn**

Kowalski-Kovtom-Derfel będzie odpowiadał przed polskim sądem za zbrodnie, dokonane w Paryżu

Przed trzynastu laty dużo mówiono we Francji o szajce bandytów i włamywaczy, która długo bezkarnie grasowała w departamencie Sekwany. Koroną zbrodniczej działalności tej szajki, a jednocześnie końcem jej krwawej kariery, był napad na sklep małżonków Galez w jednym z prowincjonalnych miasteczek.

Zamaskowani bandyci z bronią w ręku, wkroczyli w nocy do mieszkania właścicieli sklepu. Galez bronił się zaciekle, a w trakcie wymiany strzałów, **RANIŁ ŚMIERTELNIE JEDNEGO Z BANDYTÓW.** Drugi zbiegł i ślad po nim zaginął.

W zabitym bandycie policja rozpoznała groźnego przestępcę Jana Paździennika, z pochodzenia Polaka. W trakcie sekcji zwłok ustalono jednak, że Paździennik zabity został nie przez Galeza, którego kula utkwiła bandycie w nodze, lecz

przez swego współnika, który nie chcąc opóźnić pościgu, zdecydował się

**ZABIĆ KOMPANA.**

W trakcie dochodzenia ustalono, że Polak należał do groźnej szajki, która tak długo niepokoiła okoliczną ludność. Na czele tej szajki stał Jan Kozłowski,

**POCHODZĄCY Z ŁODZI**

i Józef Tarzycki, również emigrant. Tarzycki został wkrótce ujęty i osadzony w więzieniu. Wyjawił nazwisko herszta i potwierdził przypuszczenia policji co do śmierci Paździennika.

Tymczasem za Kozłowskim rozesłano listy gończe, jednak bez rezultatu. Zdołano tylko ustalić, że zbiegł z Francji, że ukrywał się przez pewien czas w Liege pod nazwiskiem

**JANA KOVTOMA,**

gdzie założył jatkę rzeźniczą, że po tem zbiegł do Polski.

Przed kilku laty odbył się proces Tarzyckiego. Został on skazany na dożywotnie więzienie, jednocześnie sąd skazał zaocznie Jana Kozłowskiego vel Kovtoma

**NA KARĘ ŚMIERCI**

przez powieszenie. Odpis tego wyroku zawędrował m. in. do Polski. Kozłowski istotnie zamieszkał w Polsce. Wędrował od miasta do miasta, wreszcie osiadł na dłużej w Łodzi w domu przy ul. Piotrkowskiej 19, pozostawiając żonę i dzieci na pastwę losu w Belgji.

Z Piotrkowskiej przeprowadził się Kozłowski na Chojny, gdzie poznał niejaką Stanisławę Kur i wkrótce zamieszkał z nią jako z kochanką przy ul. Targowej 8. Zameldował się tam już teraz pod innym nazwiskiem,

**JAKO JAN DERFEL.**

Kozłowski — Kovtom — Derfel długo wogóle nic nie robił, utrzymując się z dochodów swej kochanki. Wreszcie za jej namową, otworzył sobie

**KRAMIK NA PLACU LEONARDA** i począł sprzedawać jarzyny.

Zatrzymanie groźnego bandyty

spowodował prosty przypadek. Wczoraj Derfel wszczął jakąś awanturę. Zainteresowała się nim policja a jeden z wywiadowców pełniących służbę w pobliżu Placu Leonarda zauważył, że Derfel jest

**LUDZĄCO PODOBNY**

do poszukiwanego od 13 lat Kozłowskiego, którego fotografię spotykał nieraz w kartotece listów gończych.

Derfla zatrzymano i poczęto badać. Zaprzeczył stanowczo wszelkim zarzutom, twierdził, że nigdy nie był we Francji ani w Belgji, lecz nie umiał wytłomaczyć, co robił w ciągu ostatnich trzynastu lat. Wkładał się w zeznaniach, przekręcał daty i fakty. Kiedy jednak pokazano mu fotografię, przedstawiającą go bez zarostu — skapitulował i przyznał się.

Zznał, że wszystkie znalezione przy nim dowody, opiewające na nazwisko Derfla, są sfalszowane, że jego nazwisko brzmi: Jan Kozłowski.

Kozłowski osadzony został w więzieniu, w celi dla groźnych przestępców. Obecnie wydział śledczy prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto pomagał Kozłowskiemu w ukrywaniu się przez taki długi okres czasu.

Kozłowski, jako polski obywatel nie zostanie wydany władzom francuskim i uniknie kary śmierci, na jaką został skazany. Odpowiadać będzie jednak

**PRZED POLSKIM SĄDEM** za przestępstwo dokonane we Francji. Nadejdą stamtąd wszelkie papiery i szczegóły dochodzenia oraz śledztwa.

**Znakomici zbieracze marek**

W Londynie odbyła się niedawno sprzedaż ogromnej ilości znaczków pocztowych; ogólna suma sprzedaży sięga miliona złotych. Zwłaszcza żywo licytowana była marka wyspy Maurice (Ocean Indyjski), która ku pioną została w końcu za bajsoską sumę przez pewnego agenta, działającego w imieniu anonimowego zbieracza. Ogólnie przypuszczają, iż zbieraczem tym jest król Włoch, zamiłowany filatelista. Kolekcja marek pocztowych króla włoskiego uchodzi za największą i najcenniejszą na świecie. Dorównać jej mogą tylko zbiory... króla angielskiego.

*Wisniówka ~  
Rektyfikacji Warszawskiej!  
~lepsza od nalewki domowej~*

**Co usłyszymy dziś przez radio?**

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.10 Koncert zespołu salono-wego.
- 13.05 Program dla dzieci: „Przygody lalki”.
- 13.20 Piosenki neapolitańskie w wykonaniu Titti Schippa (płyty).
- 14.00 Komunikat Izby przem.-handl. w Łodzi
- 16.00 Konkurs muzyczny z płyt.
- 17.15 Utwory na flet.
- 17.30 Recital fortepianowy.
- 18.15 Koncert popularny.
- 18.45 Skrzynka pocztowa łódzka.
- 19.15 Recital śpiewaczy Jerzego Czapllickiego.
- 19.40 Muzyka salonowa (płyty).
- 20.02 Płyty.
- 20.12 Opera St. Moniuszki „Straszny dwór”. W przerwie I-ej: prof. St. Niewiadomski wygl. odczyt o St. Moniuszce. W przerwie III-ej — Recytacje poezji.
- 22.45 „Z prądziejw człowieka” — wygl. Ludwik Sawicki.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- Koenigswusterhausen (1635) 18.55 Opera Sweberta „Wojna domowa”.
- Berlin (357) 21.25 Muzyka kameralna (Duet na dwa skrzypce Haydna, Diver-tamento na trio smyczkowe Mozarta i Koncert na cembalo i kwartet smyczkowy Bacha).
- Frankfurt (251) 00.00 Opera Corneliusa „Cyrulik z Bagdadu”.
- Lipsk (382) 22.30 Koncert skrzypcowy Nielsena, Trzy duety na 2 skrzypce Henriquesa, Symfonia Es-dur Beethovena.
- Rzym (420) 20.45 Trio fortepianowe Saint Saensa.
- 21.00 Opera Ponchiello „La Gioconda”.

**Bezkonkurencyjnym jest „CAPITOL”**  
w doborze filmów wysokiej klasy!  
Nasze filmy są wybrane!  
Cechuje je wybitna reżyserja! — Oryginalna treść!  
Imponująca obsada!  
Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące filmy:

**„Królowa Krystyna”**  
Szczyt artyzmu — korona twórczej pracy wielkiej Greta Garbo.

**„A. L. 14 zatonała”**  
Epopea miłości ludzi o żelaznej woli i stalowych nerwach! Szczyt techniki i reżyserji!

**Parada Rezerwistów**  
Rawelacyjna komedia z życia wojskowego. Udział biorą: WALTER, DYMŚZA, SIELAŃSKI, MANKIEWICZÓWNA

**Przygoda o Północy**  
Piekło życia kobiety walczącej o swą godność. W rolach głównych LORETTA YOUNG, RICARDO CORTEZ

**Żle Kochana**  
Wzruszający najgłębsze uczucia dramat serc, w imponującym arcydziele reż. Carlosa BRABIN. Film o niebywałym napięciu! Wspaniałej rewji! Rewelacyjnej treści.

**„Złoty Książę”**  
RAMON NOVARRO. Pelen romantyzmu i czaru, film opiewający urok i tajemnice Wschodu.

**CAPITOL**  
Dziś prezentujemy!  
Wzruszający, pełen poświęcenia i wielkiej miłości dramat z życia ludzi podziemi p. t.

**ŻYCIE BEZ JUTRA**

MOTTO:  
Miłości silniejsza od śmierci  
Reż. Harry Joe Brown  
W rolach głównych:  
**Nancy CARROL**  
**Edmund LOVE**

NADPROGRAM: Dodatek dźwięk. i aktualności Foxa.

Sala chłodzona i wentylowana mechanicznie.

**Warto przerwać**  
na dzień  
wypoczynek na wsi,  
kurację w zdrojowisku  
i obejrzeć w „Casinie”  
po mistrzowsku wykonany film  
**OTCHŁAŃ ŻYCIA**  
w rewelacyjnej obsadzie:  
**Miriam Hopkins**  
**Fredric March**  
**Georg Raft**  
**Helen Mack**

Ceny miejsc niższe od 1.09  
Początek o g. 4-ej



**Reforma podatkowa w Niemczech**

Przygotowywana w Niemczech reforma podatkowa, oprócz uproszczeń w systemie ścigania podatków przyniesie znaczne ulgi.

Z dniem 1 stycznia 1935 r. wprowadzona zostaje wolność podatkowa dla wszelkich zakupów inwestycyjnych rolnictwa, przemysłu i handlu, o ile chodzi o przedmioty, których używalność nie przekracza dziesięciu lat. Należą tutaj liczne maszyny, narzędzia, środki komunikacji, urządzenia biurowe i t. p. Kwoty, wydatkowane na takie zakupy, podlegać będą odliczeniu z dochodu, przypadającego do opodatkowania. Przedsiębiorca, który dochód obróci na zakupy, będzie wolny od podatku dochodowego. Z dobrodziejstwa tego mogą korzystać tylko przedsiębiorcy oraz rolnicy, prowadzący księgi handlowe. Wydatki na przedmioty i urządzenia inwestycyjne, których używalność przekracza 10 lat, a więc wydatki na nowe budowle i t. podlegają odliczeniu z osiągniętego dochodu, przypadającego do opodatkowania, tylko o ile skutecznie nie zostaną do 31 grudnia r. b. Wydatki tegoroczne będą już uwzględnione przy wymiarze podatku dochodowego w r. 1935.

Reforma podatkowa przewiduje zwolnienie od wszelkich podatków nowopowstałych przedsiębiorstw przemysłowych, przystępujących do wytwarzania nowych towarów, lub wytwarzania towarów istniejących zapomocą nowych metod. — Przepis ten ma na celu zachęcenie przedsiębiorców do poszukiwania sposobów obchodzenia się przy produkcji towarów bez surowców zagranicznych lub rozwijania produkcji nowych towarów, mogących zaścianić zagranicę. Pozostaje to w związku z przewidywanymi trudnościami w imporcie zagranicznych surowców i towarów.

Podatek obrotowy w handlu hurtowym zostaje z dniem 1 stycznia 1935 r. obniżony z 2 proc. na 0,5 proc.

Platnicy podatku dochodowego od uposażeń, posiadający dzieci, korzystają z daleko idących ulg. Urzędnik, zarabiający 10.000 marek rocznie, mający pięcioro dzieci, będzie zupełnie wolny od podatku dochodowego.

Nowy podatek dochodowy jednolity będzie obejmował dotychczas oddzielnie pobierany podatek kryzysowy, oraz kilka innych oddzielnych podatków.

Imi płatnicy podatku dochodowego korzystają będą z dużych rabatów na każde dziecko, tak, że ich podatek ulega również znacznemu obniżeniu, o ile mają dzieci. Pięcioro dzieci daje wolność od podatku dochodowego, jeżeli ustalony dochód nie przekracza 10.000 marek.

Ułgi dla rodzin, posiadających dzieci, wprowadzone zostały również do podatku majątkowego. Rodzina, złożona z męża, żony i trojga dzieci, nie płaci podatku majątkowego, jeżeli majątek jej nie przekracza 50.000 marek.

Pracownicy, posiadający dzieci, zostają zwolnieni od opłat na rzecz funduszu bezrobotnych.

Podatek od nieruchomości zostaje z dniem 1 kwietnia 1935 r. obniżony o 25 pr., z dniem 1 kwietnia 1937 roku o dalszych 25 proc., a z dniem 1 kwietnia 1940 roku całkowicie zniesiony.

**Biblioteka im. Borochowa**

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kolonję turystyczno-wypoczynkową na Helu i Rytrze. Ilość miejsc ograniczona. Koszty podróży i utrzymania — umiarkowane. Informacje i zapisy — codziennie od 11 do 2 i od 19 do 21 w kancelarii biblioteki (Al. Kościuszki 9, tel. 191-50).

**Polska klauzula złota pozostaje u nas w dalszym ciągu w mocy!**

Omawiając przed paru dniami zagadnienia, związane z wydaniem dekretu o wiarygodnościach w walutach zagranicznych — zwróciliśmy uwagę na konieczność jasnego sprecyzowania spraw tych pod kątem widzenia wewnętrznych stosunków Polski. Podkreśliśmy szczególnie konieczność jasnej

deklaracji rządu, czy klauzula złota obowiązywać będzie w odniesieniu do zobowiązań z tego w złocie.

Dlatego też słusznie uczynił min. skarbu prof. Zawadzki, składając obszernie oświadczenie, naświetlające całokształt zagadnienia. Na szczególne podkreślenie z tej enuncjacji za

śluguje ustęp, dotyczący poruszony przez nas sprawy.

Min. Zawadzki oświadczył dosłownie:

„Dekret nie dotyczy wcale polskiej klauzuli złota, czyli złotego w złocie, pozostaje ona oczywiście całkowicie w mocy. Nie mamy żadnej racji zajmować się tem zagadnie-

niem, ponieważ mamy w dalszym ciągu mocną wolę i całkowitą możność utrzymania naszej waluty przy parytecie złotym.

To samo stosuje się do tych wszystkich walut, dla których ustawodawstwo odnośnych krajów dopuszcza czy to obieg złoty, czy złotą jednostkę obrachunkową. Natomiast klauzula złota nie może być utrzymana w odniesieniu do walut tych państw, których ustawodawstwo zakazuje czynić różnicę pomiędzy pieniądzem złotym a obiegowym. Przemawiają za tem zarówno względy słuszności, jak i względy praktyczne.

Jeśli chodzi o

stosunki z zagranicą,

wytworzone na podstawie nowego dekretu, to dekret nie tanguje naogół sprawy płatności zagranicznych i nie wprowadza pod tym względem zmian do istniejącego stanu rzeczy. Klauzula efektywnej wypłaty w pieniądzu obcych zachowuje w całej pełni swą ważność dla wypłat dokonywanych poza granicami kraju.

Polska nie ma zamiaru zmieniać swej, tradycyjnej niejałko, polityki nieustraszenia w żaden sposób wywiązywania się z zobowiązań międzynarodowych.

**Każda firma**

**powinna być wciągnięta do rejestru**

Jak już doniósł niedzielny „Głos Poranny“ w „Dzienniku Ustaw“ nr. 59 ogłoszone zostało rozporządzenie o rejestrze handlowym.

Rozporządzenie postanawia że sąd okręgowy prowadzi rejestr handlowy jako sąd rejestrowy, oraz dokonywa w tym charakterze czynności, do których jest powołany z mocy szczególnych przepisów prawa. Sąd rejestrowy rozpoznaje sprawy jednoosobowo. Każdy ma prawo przeglądać pod nadzorem sekretarza w godzinach urzędowych rejestr i dokumenty, tudzież żądać wydania z nich urzędowych odpisów i wyciągów.

Odpisy bilansów, złożone przez kupców jednoosobowych spółki jawne i komandytowe są dostępne tylko dla kupca,

który je złożył, jego przedstawicieli oraz osób, które mogą przeglądać te dokumenty z mocy szczególnego przepisu prawa. Na żądanie może być wydane urzędowe zaświadczenie, że pewien wpis nie istnieje, lub że podanie albo dokument nie zostały złożone.

W postępowaniu w sprawach rejestrowych właściwy miejscowo jest sąd rejestrowy, w którego okręgu znajduje się siedziba przedsiębiorstwa. Każda firma powinna być wciągnięta do rejestru handlowego pod numerem bieżącym danego działu.

Kupiec rejestrowy jest obowiązany w ciągu trzech miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, sporządzone na koniec roku obro-

towego.

Osoby prawne powinny przedstawić sądowi rejestrowemu wymienione dokumenty w ciągu 2 tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu, przez organ, do tego powołany. Przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i spółdzielnie wolne są od obowiązku przedstawiania sądowi rejestrowemu inwentarzy i bilansów. Wprowadzony omawianym rozporządzeniem obowiązek przedstawiania inwentarzy i bilansów sądowi rejestrowemu dotyczy inwentarzy i bilansów, sporządzonych na 31 grudnia 1934 roku i późniejszych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc wszelkie przepisy w zakresie, unormowanym tem rozporządzeniem.

**Głodowa konsumpcja tkanin**

**Systematyczny spadek zbytu w przemyśle włókienniczym**

Jedną z przyczyn trudnej sytuacji włókiennictwa jest zmniejszona zdolność nabywcza ludności. Włókiennictwo jest przede wszystkim na stawione na konsumenta wewnętrzznego, eksport jest pomocniczym pozyblem się nadwyżki. W roku 1929 na jednego mieszkańca Polski przypadały 2,2 kg. przędzy bawełnianej, w 30 r. — już tylko 1,9 kg., w 1931 — 1,8 kg., w 1932 1,7 kg. Spadek spożycia nie jest wielki w stosunku do innych artykułów, gdyż artykuły wyrabiane z przędzy tej, są przeważnie artykułami tanimi, obliczonymi na prowincję wiejską, oraz na elementy pracowniczę miejskie.

Gorzej znacznie przedstawia się

konsumpcja przędzy wełnianej, używanej przy produkcji artykułów lepszych i droższych. W roku 1929 jeden mieszkaniec Polski zużywał przeciętnie 0,93 kg. przędzy, w r. 1930 — 0,68 kg., w r. 1931 nastąpiła na rynku wełnianym pewna poprawa, czego wyrazem było zwiększone spożycie przędzy wełnianej. Konsumpcja wynosiła 0,73, w r. zaś 1932 mamy spadek znaczny do 0,61 kg.

Spożycie przędzy z jedwabiu sztucznego w r. 1929 wynosiło na jednego mieszkańca 0,09 kg., w r. 1930 — 0,07 kg., w r. 1932 tylko 0,08 kg.

Cyfry powyższe są niezmiernie

charakterystyczne, ilustrują bowiem załamanie się produkcji włókienniczej, której rynek zbytu w cztery lata skurezył się poważnie, powodując załamanie cen.

Producenci winni w pierwszym rzędzie przystosować ceny do zdolności nabywczej konsumenta. Zasada ta winna być stosowana przede wszystkim w dziale bawełny, gdzie obroty są znaczne i gdzie właściwa polityka cen pozwoliłaby rozszerzyć rynek wewnętrzny, w pierwszym rzędzie przez powiększenie zakupów ludności wiejskiej, która zawsze należała do najpoważniejszych odbiorców przemysłu włókienniczego.

**Upadłości, nadzory i układy**

Sąd handlowy rozpoznawał podanie M. Grynberga o ogłoszenie upadłości firmie B. Teich — Mechaniczna fabryka pończoch (Wólczaska 27).

Sąd ogłosił upadłość firmie Mechaniczna fabryka pończoch Berysz Teich oraz jej właścicielowi, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego Br. Biedermana a kuratorem adw. Skabiezewskiego.

Jednocześnie sąd nakazał opieczę towarów, kantory, księgi, kasę, dokumenty, rejestry, papiery i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują, odpis wyroku ogłaszającego upadłość przesłać prokuratorowi sądowi okręgowemu.

Sąd handlowy rozpoznawał podanie firmy „Royal Manufacturing Company“ (Stany Zjednoczone) o

ogłoszenie upadłości Maurycemu Fajwłowi.

Podanie firma uzasadniała tem, iż z Fajwłem zawarła kontrakty sprzedaży odpadków bawełnianych. Należność płatna była po 60 dniach od załadowania, przyczem pozwany wystawiał każdorazowo akcepty z terminami płatności, odpowiadającymi płatności zobowiązania. Fajwł dopuścił do protestu 2 akcepty. Przed płatnością akceptów Fajwł zawiesił wypłaty i wniósł podanie o odroczenie wypłat, które z powodu niewniesienia opłat pozostaje bez biegu.

Firma „Royal Manufacturing Company“ wniosła podanie o zabezpieczenie powództwa i wydanie jej przez Fajwła stanowiących jej własność surowców, znajdujących się do dyspozycji Fajwła w składach

firm ekspedycyjnych, partii odpadków. Sąd zarządzenie tymczasowe wydał, okazało się jednak, iż Fajwł odpadkami po wniesieniu podania o nadzór już rozdysonował, przepisując je na obec nazwiska, m. in. kontrahentów jawnie fikcyjnych, wobec czego wykonanie zarządzenia sądu okazało się niemożliwe, skutkiem czego firma amerykańska wystąpiła do sądu o ogłoszenie nie Fajwłowi upadłości.

Sąd przychylił się do jej podania i ogłosił upadłość Maurycemu Fajwłowi, mianując sędzią komisarzem sędziego handlowego L. Korala, a kuratorem adwokata H. Szumacherównę.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na 24 czerwca tymczasowo, zaś M. Fajwła nakazał osadzić w areszcie dla dłużników.

**Przedza zwiększa przy znacznym spadku zapasów**

Na rynku przędzy bawełnianej zaobserwowano przy znacznym spadku zapasów, poprawę sytuacji. Spadek zapasów wynosił od 25 czerwca do 1 lipca około 125.000 kg. I dekada lipca wykazuje dalszy spadek. W tej sytuacji zwiększa cenę przędzy jest nienukulona, wobec haussy na rynkach bawełny.

Liczyć się również należy ze wzrostem zapotrzebowania na przędzę bawełnianą, szron zimowy w przemyśle. Już się rozpoczął, a fakalnie zmuszone będą do zakupów przędzy.

**Japonia zawiesi produkcję sztucznego jedwabiu!**

Japoński przemysł jedwabiu naturalnego zwrócił się do rządu z prośbą o wydanie zakazu produkcji jedwabiu sztucznego na przeciąg jednego roku. Po dłuższych pertraktacjach rząd zaaprobował ostatnio ten projekt z tem jednakże zastrzeżeniem, że wprowadzenie go w życie nie pociągnie za sobą zwolnienia z trudnionych w tym dziale produkcji robotników.

**„GŁOS PORANNY“**

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberga



## Rynek pieniężno-towarowy

### Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

transz.	sprzedaż	kupno
Stabil.	67,50	
Dolarówka	5,28	5,27
Budowlana	44,50	44,25
Dolarówka	53,50	53,—
Inwestycyjna	112,50	112,25
Bank Polski	86,—	85,—

Tendencja mocniejsza.

### Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były nieco zwiększone, przy tendencji niejednorodnej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,26. Notowano kursy dewiz: Berlin 203,50 (plus 50), Belgia 123,70 Holandia 358,90 (—20), Londyn 26,70 (—1) Nowy Jork 5,29 Nowy Jork — kabel 5,29,50 Oslo 134,20 Paryż 34,92 Praga 22 Sztokholm 137,65 Szwajcaria 172,28 Włochy 45,48 Tranzakcje dokonane a nie notowane: dewiza na Belgrad 12, wypłata telegraficzna na Belgię 123,75. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 199,50 szyling austriacki 98,75 korona czeska 21,87 frank francuski 34,94 frank szwajcarski 172,20 funt angielski 26,68 dolar 5,27,65 rubel złoty 4,60 dolar złoty 8,92,75 rubel srebrny 1,34, bilon 0,63.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była nieco mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 86,75 Starachowice 10,65 — 10,70. Tranzakcje dokonane a nie notowane: Haberbusch 38.

### PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza. Większych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjną, 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. listami ziemskimi. Notowano: 3 proc. budowlana 44,30, 4 proc. dolarowa 53,10 — 53, 5 proc. konwersyjna 63,50, 6 proc. dolarowa 73 — 73,50 — 73,25. 7 proc. stabilizacyjna 67,50 — 67,88 odcinki po 500 dolarów 68 — 67,88 9 proc. przem. polskiego 74,50 4 i pół proc. ziemskie 48,75 — 48 — 48,2 4 i pół proc. Warszawy 62 — 62,50 5 proc. Warszawy 1933 r. 57—57,50 5,75 5 proc. Częstochowy 1933 r. 47, 5 proc. Kalisza 1933 r. 45,50, 5 proc. Łodzi 1933 r. 50,50 — 51 50,75. Tranzakcje dokonane a nie notowane: 4 proc. inwestyc. 112—112,25, 7 proc. stabil. odcinki po 100 dolarów, 7 proc. ziemskie dolarowe 29 — 29,50 odcinki po 100 dolarów 30,50 7 proc. śląska 66,50

za 8 proc. ziemskie złotowe chciano płacić 42,75 za 5 proc. kolejową żądano 58, za 8 proc. dillonowską żądano 86, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 63,75.

### Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

żyto 12,75 — 13,00 pszenica — 19,00 — 19,50 jęczmień 14,50 — 16,— owies 15,00 — 15,50 mąka żytnia 1) 19,50 — 20,50 mąka żytnia 2) 20,50 — 21,50 mąka pszena 28.— 30,00 otręby żytnie 8,25— 8,75 otręby pszenne 8,25 — 8,75 otręby pszenne grube 8,50 — 9,00 rzepak 36 — 38 peluska 16—16,50 lubin niebieski 9 — 10 lubin złoty 10 — 11 wyka 15,50 — 16.—

## Niezwykły internat w którym wychowankowie leżą całą dobę

W Spandau pod Berlinem istnieje od niedawna internat dla dzieci obojga płci, dotkniętych wrodzonymi ułomnościami w budowie kośćca, w szczególności zaś skrzywieniem lub niedorozwojem kręgosłupa.

Założycielem tego internatu jest znany lekarz niemiecki dr. Klapp, który stosuje zupełnie oryginalny system kuracji. Wyklucza on wszelkie zabiegi ortopedyczne, bandaże ustalające, gorsy itp., uważając je za pewnego rodzaju narzędzia tortur, ograniczające dziecku swobodę ruchów.

Dziecko powinno — jego zdaniem — żyć o ile możliwości normalnym życiem, powinno korzystać ze wszystkich rozrywek i zabaw, dostępnych innym jego, zupełnie zdrowym, rówieśnikom, powinno się uczyć wreszcie. Ale z tem jedynym zastrzeżeniem, by zbyt słaby lub skrzywiony skrzywiony kręgosłup nie ulegał nigdy wielkiemu obciążeniu, na jakie jest z konieczności narażony, gdy dziecko znajduje się stale w pozycji stojącej lub siedzącej.

Dlatego jedyną dopuszczalną pozycją w tym oryginalnym internacie jest pozycja pozioma, leżąca.

Wszystkie dzieci zaopatrzone są w specjalne ochraniacze na kolana, dłonie i stopy. Od samego rana rozpoczyna się w internacie niezwykle ruch: na czworakach suną szeregi dzieci na poranną lekcję gimnastyki, poczem następuje parę godzin nauki. Dzieci leżą na odpowiednich materacach, mając przed sobą na ziemi podręczniki, książki i zeszyty. Krzesła, stoły, ławki — to przedmioty niemal zupełnie niezna-

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Kogo wybrać do reprezentacji na mecz lekkoatletyczny pań Polska—Niemcy

Bezpośrednio po zakończeniu kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Polski ustalony został na podstawie wyników skład reprezentacyjnej drużyny Polski na mecz z Niemcami, który odbędzie się w Warszawie w dniu 15 lipca.

Do reprezentacji wyznaczone zostały następujące zawodniczki:

100 mtr. Walasiewiczówna i Gotliebówna.

200 mtr. Walasiewiczówna i Orłowska.

80 mtr. przez płotki Freiwaldowa i Orłowska.

Sztafeta 60 — 75 — 100 — 200: Freiwaldowa, Batiukówna, Orłowska, Walasiewiczówna.

Skok w dal: Walasiewiczówna, Wenzlówna.

Skok wzwyż: Orłowska, Wajsówna.

Kula i dysk: Wajsówna i Cejzikowa.

Oszczep: Kwaśniewska i Smętkówna.

Wszystkie zawodniczki te zostały zgrupowane w obozie kondycyjnym na Bielanach przy CIWF, a ponadto do obozu zaliczone zostały Świdomska i Nowacka, specjalistki w biegu na 800 m., które łącznie z innymi przygotowywać się będą do ostatecznych eliminacji przed wy-

jazdem na IV igrzyska kobiece w Londynie.

Pewną obawę wzbudza Walasiewiczówna. Na mistrzostwach Polski czasy uzyskane przez nią nie są nadzwyczajne. Startowała ona z obandażowaną nogą, co dowodzi, że kontuzja doznana przed dwoma tygodniami jeszcze nie jest wyleczona. Jakkolwiek Walasiewiczówna biegła lekko, zachodzi pytanie, czy stan jej zdrowia w ciągu tygodnia poprawi się o tyle, by na meczu z Niemkami mogła biec całą siłą nie oszczędzając się.

W związku z meczem kobiecym Polska — Niemcy miało się odbyć w dwa dni później lekkoatletyczne spotkanie międzymiastowe Łódź — Berlin. Nie dojdzie ono do skutku, gdyż związek niemiecki odmówił definitywnie swej zgody.

### Mistrzostwa łódzkiej A klasy zakończą się w lipcu

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo A-klasy okręgu łódzkiego pozostało jeszcze do rozegrania jedenaście meczy. W terminie 14 lipca odbędzie się mecz Hakoah — Makabi, w dniu 15 lipca kalendarzyk przewiduje spotkania: Union Touring — WKS, Strzelecki KS. — Wima, LTSG — LKS Ib, Kaliski KS — Widzew, 21 lipca LKS Ib — Hakoah, 22 lipca LTSG — Strzeleo-

ki KS., Union Touring — Wima, Widzew — Makabi i WKS — Kaliski KS. Mecz LTSG — Widzew może się odbyć dopiero w dniu 29 lipca, o ile, rozumie się, zarząd ŁOZPN nie przychylił się do zgłoszonego przez LTSG protestu przeciwko uchwale wydziału gier i dyscypliny, unieważniającej pierwszy spotkanie.

### Rütt opuścił Łódź

mocno rozżalony na kolarzy

Słynny kolarz niemiecki Walter Rütt, który przeszedł tydzień bawił w Łodzi, prowadząc treningi naszym kolarzom, wyjechał już w dniu wczorajszym z naszego miasta.

Rütt udał się na rowerze do Częstochowy, a po jej zwiedzeniu udaje się dalej do Krakowa, gdzie jednak nie będzie prowadził żadnych treningów. Z Krakowa udaje się „król sześciodniówek” również na rowerze do Wrocławia.

Rütt jest mocno rozżalony na

szczych zawodników, którzy nie przychodzili wcale na treningi. Zdarzały się wypadki, że do Helenowa przychodził tylko jeden względnie dwóch kolarzy. Nie o wiele lepiej było też w Warszawie. Tak więc kolarze nasi nie wykorzystali świetnej okazji do nabycia trochę wiadomości, bo w to, że Rütt mógł ich niejednego nauczyć, nie wątpimy ani na chwilę. Wysiłek władz związkowych poszedł w tym wypadku na marne.

### O puchar „Mitropa“

W rozgrywkach o puchar „Mitropa“ uzyskano następujące wyniki: w Wiedniu Rapid — Bologna 4:1 (1:1), w Budapeszcie Hungaria — Sparta 2:1, w Kladnie Ferencvaros Kladno 1:4 i w Turynie Juventus — Ujpesti 1:1.

### Sprostowanie

W podanym przez nas we wczorajszym numerze wyniku strzeleckich zawodów marszowych Piotrków — Łódź wkradła się nieścisłość, którą niniejszem prostujemy. W kategorii II pierwsze miejsce zajęła drużyna zw. Strzeleckiego Łódź — Miasto, a nie zw. strzeleckiego Piotrków.

### Rekord Arne Borga pobity przez amerykańkanina

CHICAGO, 9 lipca. (Pat.) — Słynny pływak amerykański i rekordzista świata, Jack Medico, ustanowił nowy rekord światowy na dystansie 1 mil ang. stylem dowolnym w nieprawdopodobnym czasie 20:57,8 sek. Dawny rekord na tym dystansie należał od roku 1929 do szweda Arne Borga i wynosił 21:06,8 sek.

### Morze i kolonie to potęga Polski

## Centralna Ładownia

### Akumulatorów

RADJOWYCH  
SAMOCHODOWYCH  
MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE  
AKUMULATORÓW

Łódź  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE  
TEL. 205-21 TEL.  
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

## Instytut de Beauté POMA

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.  
Tel. 155-55

Bezpłatne porady kosmetyczne!

Dziś poraz ostatni!

Z udziałem FLIPA i FLAPA w najnowszej i najweselszej farsie

Poraz pierwszy w Łodzi p. t.

## Cyrkowcy

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy Foga i Pata

Następny program: „Hallo, Londyn”. Najnowsza angielska komedia poraz pierwszy w Łodzi.

Wesoły tydzień

## Karolek ratuje Europe

W roli gł. Karolek Czazze

METRO

Przejazd 2

Główna 1

ADRIA



Dźwiękowy Kino-Teatr  
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,  
róg Kopernika, tel. 129-88

Dziś premiera!

# Grzech Miłości

Film ten porusza kapitalne i oryginalne zagadnienie miłości dwóch braci do jednej kobiety.

Reżyserji: **Abla Ganca**

Następny program: „Tysiąc i druga noc” W rolach głównych: Iwan Mozzuchin i Natalja Lisienko  
Ceny miejsc: I — 1.09, II — 90 gr., III — 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.  
Początek seansów o godz. 4-ej, w niedzielę o godz. 2-ej



## Prawdziwe ukojenie cierpiącym na nerwy!

Taka, zdumiewająca zmiana w stosunkowo krótkim czasie - bo już w przeciągu kilku tygodni wywołuje nasz wypróbowany preparat odżywczy.

### Darmo i franko

wysyłamy każdemu, kto się do nas zwraca, szczegółową broszurkę o tym środku odżywczym.

Niezmiernie wielka jest liczba tych, którzy stosowali się do naszych rad i wskazówek i dzięki temu pozbyli się swoich cierpień.

Diszcie jeszcze dziś pod następującym adresem:

PANNONIA-APOTHEKE, BUDAPEST 72  
POSTFACH 83. ABT-164

## Dr. med. L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopielowych

leczenie niemocy płciowej  
Cegielniana 15,  
tel. 149-07

Przyjmuje od godz. 8 — 11 rano  
od 4 — 8 w. w niedz. i święta  
od 9 — 1 po poł.

## Dr. med. Wołkowyski

przeprowadził się na ul.  
Cegielniana 11 tel. 238-02

Choroby weneryczne, moczopielowe i skórne  
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.  
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

## Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne  
(kobiety i dzieci)

Stenkwicza 34 telef. 146-10  
godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

## Doktor KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych  
i włosów (porady seksualne)

powrócił  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.  
W niedz. i święta od 10—12

## Dr. med. Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne  
i moczopielowe

leczenie niemocy płciowej  
Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.  
w niedz. i święta od 9—4  
Dla pań oddzielna poczekalnia

## Dr. med. Artur Banasz

chirurg-urolog

Wólczańska 23, tel. 139-88  
przyjmuje od 4 do 6 pp.

Dla nieżamężnych ceny  
jeździecowskie

## Doktor REICHER

Specjalista chorób skórnych  
i wenerycznych

leczenie niemocy płciowej  
Południowa 28, tel. 201-95  
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.  
w niedz. i święta od 9—1 pp.

## Doktor H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56 tel. 148-62  
Przyjmuje od 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—4 pp. i o 6—9 w.  
w niedz. i święta od 10 — 1 pp.  
Geny lecznic

### Do akt. Nr. Km. 871 | 54 r. OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 16 lipca 1934 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej 6

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: garnuszków srebrnych, pianina, kredensu, garderoby, tyrandola, foteli, stolików, magli ręcznej, radioodbiornika, szaf, futra, stolików do kwiatów i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 1871 gr. 40,

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 22.6.34

Komornik Adam Jaroszyński

### Do akt. Nr. Km. 1030 | 33 r. Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1934 r. o g. 12 w Łodzi przy ul.

6-go Sierpnia 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

mebl oszacowanych na łączną sumę zł. 570 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 27.6. 1934 r.

Komornik M. Lipiński

### Do akt. Nr. Km. 1319/33 OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 35, m. 13 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 16 lipca 1934 r. o godz. 11.30 w Łodzi przy ul.

Narutowicza 59 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyny do szycia i in. rzeczy oszacowanych na łączną sumę zł. 1500 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 19.6.34 r.

Komornik (-) E. Horoszycki  
Sprawa Sasy Fajmela p-ko Jesajasowi vel Szal Kestenbergowi

### Do akt. Nr. Km. 915 | 916 | 1935 OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go zam. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lipca 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul.

Lipowej 83 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Lesa i f. „A. Lesa i A. Latuskiewicz” a mianowicie: mebli i 8 warsztatów tkackich mechanicznych pluszowych w komplecie oszacowane na łączną sumę zł. 550 + 1100

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 28. 6. 1934

Komornik (-) T. Łokuciewski

## „HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szaf, foteli, rowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Geny niskie.  
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL  
Czynny do godz. 7-ej.

DLA ZDROWIA JEDYNIJE TO,  
CO NAJLEPSZE!  
COKOLWIEK DROŻSZE —  
— WIELOKROTNIE LEPSZE!



## Ogłoszenia drobne

### Kupno i sprzedaż.

BROSZKĘ ZŁOTĄ ANTYCZNĄ kupię okazjnie. Zgłoszenia z podaniem ceny do administr. „Głosu Porannego” sub. „Ładna” 253—6

WÓZKI dziecięce Kon-Kon, wyścigowe i łóżka polowe po cenach znacznie niższych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

### Nie zapomnij zabrać w droge

Papier listowy  
Wizytówki  
Pióro wieczne  
Karty do gry  
Serwetki papierowe itp.  
najtaniej w Składzie papieru i materiałów piśmiennych  
**A. J. Ostrowski S-cy**  
Łódź, Piotrkowska 55.

PLAC 3600 mtr. kw. mieszk. służbowe, kantorek, lokal na warsztat wozownia, stajnia, szopy do wynajęcia zaraz Kilińskiego 163 w domu Kasy Emeryt. Gazowni.  
7772—8

### Uzdrowiska

Pensjonat „ZDROWIE”  
Z RAPAPORTOWEJ  
na WIŚNIOWEJ-GÓRZE. Tel. 7  
poleca jeszcze kilka wolnych miejsc w komfortowo urządzonej willi. Wykwintna, rytualna kuchnia, na śniadanie dietetyczna.  
CENY PRZYSTĘPNE

### Lokale

UMEBLOWANY pokój z osobnym wejściem od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 83, m. 15 róg Ewangelickiej.

## Wyborowe LODY

porcja 35 groszy  
WRAZ ZE SZKLANKĄ WODY SODOWEJ I WAFLEM CZEKOLADOWYM  
POLECA

Cukiernia „Zródło”  
Przejazd 1. — Tel. 133-72 i 209-87

W ELEGANCKIM domu naprzeciw parku Sienkiewicza do wynajęcia pokój umeblowany z wszelkimi wygodami kulturalnej osobie. Kilińskiego 96, 3-e p., front m. 8  
300-2

3-POKOJOWE mieszkanie (łazienka, służbowa) słoneczne na II-ym piętrze natychmiast do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 189.

ZAMIENIĘ 4-pokojowe mieszkanie, 1 p. front, w dobrym stanie, w centrum na także w Warszawie, ew. za dopłatą. Tel. 201-47.

### Różne

DNIA 9 lipca br. zgubiono złoty zegarek marki „Schafhausen” oraz łańcuszek, między pocztą a elektrownią. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za sowitem wynagrodzeniem. Tel. 122-16.

LITERACKIE porady i oceny. Opracowanie artykułów, publikacji. Łąkowa 10, m. 30. —30

PROSZEK z „KOGUTKIEM”  
(MIGRENO-NEVOSIN)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENĘ, NEURALGIĘ,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEBIECIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE i T.P.  
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI  
TABLETEK.  
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
z „KOGUTKIEM”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetryowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwycasjnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samolejcowe obliczone są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”. wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101